

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

za miejsce wa:		miejsce wa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
w Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.		w Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.	

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 lipca 1907 do l. 86.004 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 7 do 14 lipca 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 lipca.

Zjazd w Desio.

Do *Fremdenblattu* donoszą pod dniem 14 b. m.: Obaj Ministrowie odbyli wkrótce po powitaniu się krótką przechadzkę po ogrodzie willi, wśród czego podobnie jak podczas herbaty, podanej na terasie, prowadzili ożywioną rozmowę. Baron Aehrenthal znacznie przewyższając wzrostem włoskiego swego kolegę, podczas przechadzki familiarnie przechylał się ku niemu. Po herbatce całe towarzystwo przez czas pewien pozostało w ogrodzie. Jeden z dziennikarzy wyjednał sobie pozwolenie na zdjęcie fotograficzne. Bar. Aehrenthal z całą uprzejmością oświadczył, iż nie ma przeciw temu i uprosił panią Tittoni, by zajęła miejsce pomiędzy nim a mężem.

Okolo godziny 6 wieczorem usunął się bar. Aehrenthal dla wypoczęcia do swego apartamentu i pojawił się z powrotem dopiero na obiad, który podano o godzinie 8-mej. W obiedzie wzięli udział oprócz bar. Aehrenthal a także bar. Gagner i hr. Lützow. W ciągu obiadu przygrywała kapela i szef biura p. Tittonego Bollatti.

Corriere della Sera, jak już wspomnieliśmy wczoraj, wita br. Aehrenthala równie sympatycznie, jak *Perseveranza*, której artykuł streścił wczoraj.

Gdyby Tittoni — czytamy tam — otrzymał się recepty radykalnej, popadłyby Włochy rychło w sytuację bez wyjścia i miałyby naokoło siebie sanych wrogów. Chwała Bogu, że kraj popiera politykę przynależności do trójprzymierza, ponieważ ta polityka jest najlepszą rękojmią pokoju.

Następnie przechodząc do stosunku Włoch wobec Austro-Węgier, zauważa *Corr. d. S.*, że Tittoni w niewielu latach usunął wszelkie przeszkody, stojące w drodze serdecznym stosunkom pomiędzy obu państwami. Irredentyzm zamarł. Austro-Węgry nabrały przekonania, że Włochy są lojalnym sprzymierzeńcem. Należy przeto spodziewać się, że negatywne porozumienie w sprawach bałkańskich zamieni się niebawem w pozytywną umowę.

Desio. Ministrowie br. Aehrenthal i Tittoni odbyli wczoraj przed południem w obecności szefa sekcji gabinetu włoskiego Bollattiego i szefa sekcji br. Gagnera konferencję, która trwała do godziny 1 po południu, poczem u Tittonego odbyło się śniadanie.

Desio. Ministrowie br. Aehrenthal i Tittoni, oraz hr. Lützow, br. Gagner i Bollatti wyjechali z Desio onegdaj o godz. 7 m. 10 wieczorem.

Mediolan. Ministrowie przybyli tu o godz. 7 m. 45, poczem po półgodzinnej konferencji w poczekalni dworskiej o godz. 8 m. 15 odjechali dalej do Turynu.

Rzym. *Agencja Stefaniego* ogłasza następującą notę: Na wczorajszej konferencji br. Aehrenthala z Tittonim wymieniono i wzmożono uczucia serdecznej przyjaźni, łączące oba kraje i sprzymierzone rządy. Omawiano ogólne położenie w Europie i wszystkie kwestie, mające rzeczywiste znaczenie dla Austro-Węgier i uzyskano, ku zadowoleniu obu Ministrów, w sprawach tych zupełne porozumienie. Porozumienie to, które jest podstawą zasady równości i utrzymania sta-

tus quo, odnosi się nie tylko do teraźniejszości, lecz także do przyszłości.

Rzym. Dzienniki donoszą, że wedle programu przedłożonego przez p. Tittonego na ostatniej radzie Ministrów w konferencyach jego z br. Aehrenthalem szło wyłącznie o kwestie polityki bałkańskiej, a mianowicie o rozszerzenie organizacji policyjnej na inne wilajety tureckie po za Macedonią, o uregulowanie policyi wodnej na wybrzeżach Dalmacji i Albanii, jakoteż o zastanowienie się nad okolicznościami, które zbyt trudno ukształtowały stosunek Serbii do innych państw bałkańskich.

Z komisji budżetowej Izby posłów.

Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad prowizoryum budżetowym.

P. Vuković żądał wyjaśnień w sprawie wywodów w Sejmie węgierskim dr. Welleriego co do Bośni, następnie omawiał obszernie położenie Chorwatów i Serbów na Węgrzech, a w końcu domagał się lepszego połączenia kolejowego z Dalmacją i ostatecznego uregulowania kwestii językowej w Dalmacji.

P. Wittek przemawiał za uchwaleniem prowizoryum budżetowego w interesie konstytucyjnej ciągłości i wniósł rezolucję, wzywającą Rząd, by cofnął rozporządzenie o podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, lub w ten sposób sprawę uregulował, by cofnięte zostało podwyższenie tych opłat.

P. Hofmann-Wellenhof przyłączył się do powyższej rezolucji, a dalej żądał wyjaśnienia, jak Rząd przedstawia sobie sanację finansów krajowych. Domagał się też szybkiego uregulowania podatku domowego i polepszenia bytu całego szeregu kategorii służby państwowej, a w końcu podwyższenia dotacji państwowej dla popierania drobnego przemysłu do kwoty miliona koron.

P. Malik wystąpił przeciw tłumaczeniu mów czeskich przez radcę skarbowego i przeciw uchwaleniu *surtazy* na cukier na Węgrzech.

P. Sylvester wniósł rezolucję, domagającą się uwzględnienia wszystkich tych kategorii służby państwowej, które pominięte zostały przy ostatniej regulacji.

P. Głabiński postawił następujące zapytania do Rządu: 1. Czy Rząd w sprawie sanacji finansów krajowych ma pewien plan; czy sanacja ta przyjdzie do skutku przez przekazanie krajom pewnych podatków państwowych, czy też przez podwyższenie podatku od wódki, albo w inny sposób? 2. Kiedy Rząd zamierza przeprowadzić reformę podatków bezpośrednich i czy projektowana reforma podatku domowo-czynszowego będzie w roku bieżącym przedłożona? 3. Czy w wydać się mającej pragmatyce służbowej uwzględni Rząd także kategorie służby jak: pomocników kancelaryjnych, oficyantów, egzekutorów i t. p., a jak nie, to w jaki sposób zamierza uregulować stan służbowy tej kategorii służby?

P. Koroszec oświadcza, że Słoweńcy, pomimo tego, iż nie mają zaufania do Rządu, głosować będą za prowizoryum budżetowym, ponieważ chcą uniknąć zastosowania § 14.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos P. Minister handlu dr. Forst i oświadczył, iż rozporządzenia Rządu w sprawie sprzedaży piwa flaszkowego, jako handlu koncesyjonowanego, został już wypracowany, że rozporządzenia te, regulujące wspomniane kwestie, przesłane zostały poszczególnym krajom celem przesłuchania stron interesowanych i w jesieni prawdopodobnie zostaną ogłoszone. W sprawie wyrażonych życzeń o popieranie drobnego przemysłu oświadczył mowca, iż starał się o podwyższenie dotychczasowego kredytu, a w zarządzie skarbu spotkał się z zyczliwością dla tej sprawy. Co do podniesienia opłat pocztowych, którą to sprawę poruszył p. Wittek, występuje mowca przeciw twierdzeniu, jakoby ruch pocztowy był wogóle aktywny i wskazuje na to, że od dziesiątków lat wszelkie postanowienia w sprawie poczt, telegrafów i telefonów wydawane

61)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

IV.

Oto co się stało.

W gorące przygotowań do „letniego mieszkania“, które mimowoli Tuśką owładnęło — potrzeba było koniecznie mnóstwa „drobiazgów“, które choćby za rogatkę mokotowską wyjechać musza, bo „mogą być potrzebne“. Tuśka kryła się z tą gorączką przed mężem i nawet przed sobą samą, bo to letnie mieszkanie, o kilka kroków od miasta, w jakimś sadku, wydawało się jej po prostu parodią. Przytem ciągle potraçały się w niej jakieś, jakby zastęgle struny, ten wyjazd do Zakopanego, te przygotowywane tualety, tamto... tamto...

Drżało w niej coś w głębi, jakby ptaszka zbudzone, a tak troskliwie ukolysane. I były chwile, gdy serce jej ścisnęła jakaś rozpacz głucha.

— To nie to... nie to...

Niemniej przecież zaopiniowała, że nawet na Mokotów nie ma co włożyć na siebie. Bo już tak jest. Kobieta nie ma nigdy co włożyć na siebie, zwłaszcza w chwili wyjazdu. I to jest ogromną pociechą i rozrywką, łagodzącą okrucieństwa rozstań, porzuceń,

choćby chwilowych, rozłąk czasem tragicznych.

— Nie mam co włożyć na siebie.

I myśl szybuje po krainie gałganków, oczy zamglone łzami przebiegają wystawy sklepowe.

— Szara bluzka, szara spodnica...

I zaraz obok:

— Jutro, jutro... o tej porze...

A potem prawie jednocześnie:

— Może kupić sobie czapkę angielską?

Będzie mi do twarzy.

Więc i Tuśka trzepoce się w wirze wspomnień, ale nie ma co włożyć na siebie nawet na Mokotów.

— Granatowy kreton, dla mnie dosyć — myśli z gorzką ironią.

— Jestem stara, stara, stara. Mam dorosłą córkę... wystarczy granatowy kreton. I na Mokotów!

O białe, jasne welny zakopiańskie, jakżeście dalekie!...

Lecz i te kretony trzeba kupić, skrać, przybrać. Władka radzi karczki koronkowe.

Tuśka wzrusza ramionami.

— Nie, nie — po co? Gładkie, proste bluzy.

— Dlaczego?

— Bo tak chce.

Jest okrutna dla siebie. Rozszalały się w niej wspomnienia. Chwycałyby się za włosy i tarzała po ziemi.

Dla siebie nie, nie.

Prawie lubuje się w tym bólu.

Nie, nie.

Władka zapowiedziała, że za rogatki nie pojedzie. Zostanie w mieście. Siostra jej niezdrowa. Musi dzieci doglądać. Ale co jakiś czas się zjawi, zrobi jakieś małe reperacje.

Och! — nawet przenocuje. A w porze smażenia konfitur to już będzie stale.

— Moja panno Władzin! — prosi Tuśka — bo ja bez panny Władzi, to jak bez ręki. Zresztą tam pustkowie. Co tam robić!

— Była tam pani dobrodziejka?

— Nie!

— Tam może ładnie.

— Panna Władzia zna ten kąt?

Władka zmieszała się troszkę.

— Tak... niegdyś, zeszłego roku, szukałyśmy z siostrą mieszkania. Widziałam zdaleka. Taki mały domeczek w ogrodzie, altana. Ładnie.

— E!...

Władka zbiera się do miasta. Idzie z Pitą dokupić muslinu na bluzkę i tafty na pasek. Lekarz kazał Picie dużo chodzić. Tuśka wysyła ją z Władką.

— Porządna dziewczyna! — mówi do Żebrowskiego — Pita może się z nią przejść przez ulicę.

Żebrowski nie odpowiada. Oczy mu tylko jakby mętnieją. Patrzy w okno. Milezy.

Pita idzie ulicą z Władką. Dzień słiczny. Jak brylant, czysty i bez skazy. Nawet miasto wygląda w tem przezroczystym świetle, jakby spłókaną rosą. Pita jednak jest smutna. Nic pewnego nie wie o Tarnawiezu. Edek na jej zapytanie pokazał język. Tarnawicz przesunął się teraz koło niej i milezy. Zresztą trudno jej znaleźć sposobność pomówienia z nim sam na sam. Tuśka jest często w domu, pakuje, a gdy wychodzi, zabiera z sobą Pitę. I tak podejrzliwie jakoś ściga oczyma Tarnawicę. Pita to doskonale czuje. Nawet od tej chwili, gdy matka rzuciła słowo „łirt“ pomiędzy nich dwoje, coś ją dławilo, kępuje i wprowadza w pewne zmieszanie.

nie, gdy Tarnawicz wchodzi na próg mieszkania. Jest jej ogromnie przykro.

— Dawniej było tak dobrze — myśli z żalem — rozmawiałam z nim tak miło, a teraz tak się coś popsuło...

To wszystko myśli Pita, idąc obok Władki Krakowskim Przedmieściem. Mają iść przez ogród Saski za Żelazną Bramę. Mnóstwo ludzi wyległo na ulicę. Wszystko postrojone. Miasto wygląda jakby w uroczyste święto. Ale to dzień powszedni. Tylko już taki zwyczaj. Na ulicę stroje. Tylko się do powozu. A tu powozu niema, więc tak *per pedes*, strusie pióra aż po pas i wysięgowe kapelusze i suknie. Codzień pola Elizejskie. Pita nawet jest strojna, choć to poszatkowane i haleczka od góry ze starej sukienki, ale u dołu nawet kawałek jedwabnej falbany z koronką, ażeby „jak się odwinie“, było ładnie. Sukienka Pity w drobną kratkę granatową z białem, zakieci granatowy, na główce Windhorfsk, ubrany białą wstążką. Ciężka pada od rondka na błękitne oczy, a główka cała otoczona aureolą białej parasolki. Delikatne to, miłunkie, jakieś pachnące sobą i kwiatami, zebrałymi z łąk ledwo zielonych, margeritami białymi, jak śnieg, jak gwiazdy czarowne.

I to jest Primavera, to dziewczę subtelne i czyste, Primavera duszy, Primavera ciała. Smukłe i długie nogi opina cienką tkaninę sukienki. Stopy w popielatych bucikach nieśmiało idą po asfalcie. I nie jest to zuchwały, tryumfalny pochód Boticellońskiej wiosny, trzymającej się pod bok z miną pruskiego lejtnanta, lecz jakieś delikatne błędzenie promyka wiosennego słońca, który lęka się zginąć wśród resztek zimowej zawiei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

były w drodze rozporządzeń, bez jakiegokolwiek protestu ze strony ciała ustawodawczego. Objawiając urządy Ministra handlu, zastał już dr. Forst odpowiedni projekt podwyższenia opłat przygotowany. Rząd jest świadomy, iż rozszerzenie sieci telefonicznej jest konieczne i że należy postarać się o odpowiednie pokrycie. Oświadcza także, iż już jest przygotowany projekt rozszerzenia sieci telefonicznej, według którego w najbliższych latach będzie inwestowanych na ten cel 36 milionów koron. Celem finansowego pokrycia owych inwestycji nie urządzi się pożyczki, lecz pokrycie nastąpi za pomocą regularnego budżetu przez wstawianie odpowiednio wyższych kwot.

P. Kramarz polemizował z p. Wittekiem, a następnie zapytał P. Ministra skarbu, kiedy zamierza zwołać ankietę w sprawie sanacji finansów krajowych i czy zamierza już na sesji jesiennej przedłożyć reformę podatku domowego. Potem omawiał bierny opór praktykantów sądowych w Pradze i podniósł konieczność upaństwowienia kilku kolei.

P. Minister skarbu dr. Korytowski na wstępie zaznaczył, że zmuszony jest wnieść przedłożenie dodatkowe do budżetu na rok 1907. Mianowicie idzie tu o cztery pozycje, z których dwie odnoszą się do budowy kolei tauryjskiej, dwie zaś inne do budowy kolei pirnenskiej i linii Lwów-Sambor-Granicia węgierska, a to z powodu niespodziewanych zajęć natury elementarnej okazała się konieczność z kredytów, przeznaczonych na rok 1908, już teraz zużyć pewne kwoty, a mianowicie co do kolei tauryjskiej i pirnenskiej, chodzi o kwoty 2 miliony i 2,529.000 kor., zaś co do linii Lwów-Sambor-Granicia węg. o 2,560.000 kor. P. Minister prosi, aby już teraz w sprawozdaniu budżetowym przedłożenie to wzięto na uwagę.

Następnie wskazuje mowca na to, że przedłożenie budżetowe na r. 1907 wykazuje nadwyżkę dochodów i wydatków o 180 milionów. Idzie tu przede wszystkim o wydatki na upaństwowienie kolei Północnej w kwocie 127 milionów, następnie o wydatki wynikłe z uregulowania plac urzędniczych i służby państwowej w sumie 29 milionów, o rozmaite wydatki w zarządzie pocztowym w sumie 7 milionów, o kwotę potrzebną na wydatki wspólne z powodu uchwał Delegacji, t. j. 5,600.000 K.

Omawiając podniesione w dyskusji rozmaite życzenia i żale, wskazuje P. Minister w odpowiedzi na wywody p. Vukovicia na akcję, podjętą przez Rząd celem podniesienia ekonomicznego Dalmacji. — Zażaleniom p. Malika na biurokratów o tyle przyznaje słusność, że przesadny biurokratyzm z pewnością nie leży ani w interesie Państwa, ani ludności. Należy uznać, że Rząd na tem polu uczynił już niejedyn krok naprzód i przy każdej sposobności stara się wprowadzić uproszczenia i ulepszenia. Na to wskazują też rozmaite ustawy, bądź to wniesione, bądź uchwalone.

W sprawie prelimitowania wyższych kredytów na cele popierania drobnego przemysłu, toczą się obecnie rokowania między Ministerstwem handlu a Ministerstwem skarbu. Mowca spodziewa się, że będzie możliwym uwzględnić podniesione życzenia w r. 1908.

W sprawie przyspieszenia tempa regulacji rzek, P. Minister zgadza się w zupełności z wywodami p. Malika, gdyż z własnego doświadczenia przekonał się o szkodliwości zbyt długiego trwania tego rodzaju robót. W tym kierunku można liczyć na jego zupełne poparcie.

W sprawie kredytów zapomogowych i klęsk elementarnych wskazuje na to, że w budżecie dodatkowym na r. 1907 wystawiono tylko 3 miliony, że jednakże, gdyby kwota ta okazała się niedostateczną, ewentualne podwyższenie kredytu będzie możliwe.

W sprawie surtaksy na cukier mowca nie może wdawać się w szczegóły ze względu na toczące się rokowania z rządem węgierskim, jednakże wobec żądania przez p. Malika represaliów oświadcza, że na to nie może się zgodzić, ponieważ istnieją jeszcze widoki, że uda się dojść do porozumienia, które dla obu stron będzie sprawiedliwe.

W sprawie poruszonej przez pp. Hofmanna, Głabińskiego i innych, t. j. sanacji finansów krajowych, zaznacza, że już kilkakrotnie obszernie tą sprawą się zajmował i ponownie jeszcze tu oświadcza, że nadzwyczaj rozległe i trudne prace przedwstępne już ukończono i podstawowe prace już w najbliższych dniach będą Wydziałom krajowym przesłane i że z końcem września projektowane jest zwołanie ankiety, do której obok zastępców Wydziałów krajowych zostaną także zaproszeni eksperci z kół naukowych, którzy *ex professo* tą sprawą się zajmują, jakoteż ludzie, zajmujący się sprawą finansów krajowych. P. Minister zamierza ankietę postawić na dość szerokiej podstawie, aby poinformować się o życzeniach wszystkich krajów.

Na pytanie, z kąd pokrycie dla tej akcji ma być wzięte, P. Minister dziś nie chciałby odpowiadać i nie chciałby w tej mierze przesądzać ankiecie, gdyż uważa za stosowne najprzód usłyszeć, jak zapatrują się na to zastępcy krajów.

Projekt reformy podatku domowego, który już wykonano, będzie w jesieni przedłożony Izbie.

Jeżeli niektórzy posłowie, jak Hofmann i Sylwester, żalili się, że niektórych kategorii służby państwowej przy ostatnich zarządzeniach nie uwzględniono, to mowca tylko ponownie może zaznaczyć, że o ile mu wiadomo, wszyscy znajdujący się w służbie państwowej zostali uwzględnieni, że więc w poruszonych kwestjach może chodzić tylko o pobierających dzienną płacę. W każdym razie przytoczone wypadki będą szczegółowo badane.

Wobec życzenia p. Steinwendera, aby nie wydawać renty amortyzacyjnej, póki się zaciąga z innych przyczyn długi państwowe, mowca jest w tem szczęśliwym położeniu, że może stwierdzić, iż w czasie swej dotychczasowej działalności jako Minister skarbu jeszcze żadnego długu państwowego nie zaciągnął. Parlament w ostatniej sesji uchwalił na kredyty wojskowe, na budowę portu w Tryeście, na kolej i t. d. emisję renty na około 245 milionów koron, jednakże z tego Minister nie skorzystał i spodziewa się, że także w bieżącym roku żadnej emisji nie będzie potrzeba. W takich warunkach nie można nie mieć przeciw wydawaniu renty amortyzacyjnej.

Na zapatrywanie p. Kramarza, że czeskim praktykantom sądowym, z powodu rzekomo bardzo niepomysłnych stosunków awansowych, nie pozostało nic innego, jak rozpocząć bierny opór, P. Minister bezwarunkowo zgodzić się nie może. Jest sam urzędnikiem, musi więc tego rodzaju postępowanie ludzi z wykształceniem akademickim bezwarunkowo potępić. Co w walce z przedsiębiorstwem prywatnym można uważać za dopuszczalne, tego ludzkie, stojące w służbie państwowej, a zwłaszcza posiadające wykształcenie akademickie, robić nie powinni. P. Minister sądzi, że gdyby czescy praktykanci sądowi natychmiast byli wstąpili na drogę legalną, t. j. apelowali do swego naczelnego szefa, na którą to drogę w końcu wstąpili, nie byłoby potrzeby uciekać się do środków, ze względów służbowych niedopuszczalnych.

Następnie po przemówieniu p. Mastalki, zmodyfikował p. Wittek swoją rezolucję w ten sposób, że zawiera ona wezwanie do Rządu, aby ponownie zbadał przedłożenie o opłatach telefonicznych i starał się je złagodzić.

P. Minister kolei Derschatta podniósł, że dotychczasowy rezultat budżetowy upaństwowienia kolei Północnej wskazuje, iż nie był to tak zły interes, jak swego czasu przedstawiano. Inwestycje są już w toku, a w przyszłym roku będą w jeszcze większej mierze przeprowadzone.

P. Minister usprawiedliwił wypadkami elementarnymi przekroczenia przy budowie kolei alpejskiej, poczem podniósł, że Rząd, stara się z całym naciskiem o przeprowadzenie połączenia kolejowego z Dalmacją. Następnie omawiał brak wagonów i sprawę upaństwowienia innych kolei, co uważa również za konieczne. Prywatne koleje zostaną poddane gruntownej rewizji zarówno pod względem koniecznych inwestycji, jak i w razie ich upaństwowienia co do zrównania ich służby z dzisiejszymi kolejami państwowymi. Ustawa o upaństwowieniu jest już wygotowana i na sesji jesiennej napewno będzie przedłożona.

P. Minister skarbu dr. Korytowski oświadczył w odpowiedzi na wywody p. Mastalki, że obawa, iż akcja w sprawie zaliczenia niektórych miejscowości do wyższej klasy dodatków aktywalnych się przewlecze, jest

nieuzasadniona. P. Minister wskazuje na to, że Rząd obowiązany jest w tej mierze wysłuchać centralnej Komisji statystycznej. Dochodzenia są w toku i we wrześniu lub październiku po otrzymaniu wszystkich danych Rząd z pewnością nie omissza przeprowadzić wciągnięcia niektórych miejscowości do wyższych klas dodatków aktywalnych.

Wreszcie P. Minister oświadcza, że spodziewa się, iż Rząd jeszcze w roku bieżącym będzie w stanie akcję tę przeprowadzić i wydać odpowiednie zarządzenia.

Na tem dyskusję zamknięto. Przenawiali jeszcze pp. Onciul. Ploy i Ellenbogen, który powołał się na zajęcia w Przemysłu i zapytał Rząd, czy nie byłby skłonny usunąć policyi wojskowej z Galicji.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o godzinie 9 minut 30 rano.

Sprawy krajowe.

(Sprawozdanie z posiedzenia Komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 14 lipca b. r.).

Przewodniczył JE. Stanisław hr. Badeni. Obecni: zastępcy Przewodniczącego pp. E. Zieleniewski i dr. W. Jahl; członkowie: dr. A. Benis, W. Biechoński, T. Fiedler, J. Franke, B. Liban, dr. J. Leo, T. Merunowicz, B. Pawlewski, dr. S. Rittel, S. Szarski, A. Sołtyński, dr. J. Schönnett, A. Stefanowicz, dr. W. Stesłowicz, N. Ulmer, J. Wczelak, dr. A. Zgórski i B. Żardecki.

Sekretarz Komisji J. Starkel, referent przemysłowy K. Łoziński.

I. Sekretarz przedstawił sprawozdanie z czynności obu komitetów, które przyjęto do wiadomości.

II. Nastąpiły sprawozdania z lustracji szkół przemysłowych:

Radea Dworu J. Franke zdał sprawę z lustracji krajowej szkoły rzemiosł przy Zakładzie sierót i ubogich s. p. St. hr. Skarbka w Drohowyżu. Szkoła pod względem zaopatrzenia w maszyny, narzędzia, nowy motor, środki naukowe i t. d., jest już znacznym kosztem kraju jak najlepiej wyposażona, wprowadzony został także nowy plan nauki, ruch w pracowniach jest znaczny, a obecnie regulują się stosunki co do pensjonowania niektórych dawnych majstrów i angażowania nowych sił nauczycielskich. Mimo napotykaných trudności rozwój szkoły postępuje szybko, jest także zapewnione postawienie dwóch nowych budynków na mieszkania personelu szkolnego i można mieć wszelką nadzieję, że szkoła pod kierownictwem dyrektora F. Blautha, zajmie wkrótce bardzo poważne stanowisko nie tylko pośród szkół przemysłowych w kraju, lecz i w całej Monarchii.

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.*
Edouard Rod).

IX.

(Ciąg dalszy).

Irena odpowiedziała:

— Wiesz przecież, że nasze przekonania zależą od biegu wypadków.

— To prawda, — potwierdził. — Przy najmniej w pewnej mierze. Ale gdzież owe wypadki, które mogły wpłynąć na twoje przekonania?

— Nie domyślasz się?

— Nie.

— Gdyśmy mówili o Lyselu temu czas jakiś, mówiliśmy o człowieku szczęśliwym. A przecież, gdy chodziło o to, aby mu zrobić, prosiłam ciebie, abys mi pozwolił wybrać na to stosowną chwilę, nie prawdąż?

— Miałas kilka tygodni na to.

Powstała, cała drżąc i przy każdym słowie coraz bardziej wzburzona.

— Kilka tygodni! — zawołała. — Najokrutniejszych w całym jego życiu!... w czasie których spadły na niego dwa cioty przez chorobę najlepszego przyjaciela i z powodu upadku dzieła, w które wlał cały swój geniusz!... Hugo Meyer jest konający; widziałam jak przepadł jego Wallenrod dzięki głupocie, niesprawiedliwości, zawiści!... Widziałam!...

— Pojmuję wybornie, że Lysel musi być bardzo tem wszystkim dotknięty — odrzekł skromnie pan Jaffé. — Jednakże, przyjaciel

jego już był wyszedł z niebezpieczeństwa przedtem nim popełnił ową nieostrożność nie do darowania; i nie wiem zresztą w czem niespodziewane niepowodzenie jego opery może wpłynąć na słusność naszych postanowień?

— Ale kiedyż mogłabym z nim pomówić, nawet w takim razie, gdybym miała zamiar to uczynić? Pomiędzy dwiema próbami, które go wyczerpywały?... W ciągu kilku krótkich chwil, które mi poświęcał, odchodząc od łóża przyjaciela?... W chwili, gdy fortuna odwróciła się od niego?... Żegnając się z nim, może?... Żegnając się?... Widzisz sam, że chwila stosowna nie nadeszła.

— Jeżeli się czeka na sposobność, można być pewnym, że ona nigdy nie nadejdzie — rzekł pan Jaffé marszcząc czoło. — Zawsze się znajdzie sposób ciągłego odkładania!...

— A gdyby tak było?...

I ten raz znowu fantazja logiki kobiecej przewrót uczyniła w rozsądnym porządku rzeczy. Pan Jaffé nie byłby nigdy przypuszczał, że żona jego, przyznawszy słusność jego argumentom, mogłaby postąpić zupełnie przeciw temu, co on uznał za jedynie rozsądne wyjście z sytuacji. Patrzył więc na nią w zdumieniu i bąknął, jak student zaskoczony z nienacka, zawikłanym pytaniem:

— A więc tedy... więc tedy... co masz zamiar zrobić?

— Nie wiem. Pojechał na długie miesiące. Czemuż ci więcej na razie potrzeba?

Te odpowiedzi bez związku zrywały całą sieć dowodzeń, obliczeń. Zbity z tropu, pan Jaffé jednak, nie posiadając temperamentu, sądził rzecz całą bez gniewu. Może nawet szeroki jego pojęty unysł podziwiał żywotność uczucia tak niezgodnego ze zdrowym rozsądkiem, potężniejszym niż on, podobnym do owych sił przyrody ciągle krepowanych a nigdy nie ujarzmionych.

— A przecież! — rzekł wracając do równowagi. — Czyn powinien iść w ślady postanowienia!... Chyba, wszakże, jeżeli się zdania nie zmienia!... A zdaje mi się, że tego

nie można do ciebie zastosować!... Zdaje mi się, gdyż inaczej!... ach! nasza retrospektywna sytuacja nie byłaby już tą samą!...

Pomimo, że przemawiał tonem doktrynerskim, głos jego stawał się coraz bardziej urywany, objawiając nieco zniecierpliwienia.

— Tak i ja myślę — odrzekła Irena.

— Tak myślisz?... W takim razie moja kochana pozwól mi zapytać się o jedną rzecz: jakaż, sądzisz, byłaby ta sytuacja?

— Ja nie wiem: czekam.

Rzuciła spojrzenie, które zdawało się uciekać gdzieś daleko w przestrzeń i dodała:

— I ręczę ci, że wcale o tem nie myślę!...

Pan Jaffé, coraz bardziej zdziwiony, prawie burknął:

— Ta kwestya przecież zasługuje, aby się nad nią zastanowić!

— Jest bardzo prosta!... Żądałaś ode mnie, abym uczyniła pewną rzecz, której nie zrobiłam!... I nie będę mogła jej zrobić!... Nigdy nie potrafię!...

Irena usiadła znowu. Maska z niej spadała: zgnębiona, przedstawiała obraz istoty, którą namiętność wszystkich sił pozbawiła i która się temu biernie poddaje. Być może, iż mąż litował się nad nią; ale, jak lubił to powtarzać, był istotą rozzumną, którego przekonania nie chwieja się według tego, jak wiatr zawieje.

— Obawiam się, że nie dość myślałaś nad naszą rozmową — rzekł. — Można by nawet myśleć, żeś o niej zapomiała. Wiesz dobrze, że szanuję wolność osobistą każdego: dla tego też nigdy ci nie nie przypominam. Czekalem, abys mi powiedziała: „Jesteśmy oswojonymi”. Oczekiwałem tego po twoim rozsądku: byłem tylko zdziwiony, że czekam tak długo. Nic nie tłumaczy twego ociągania się, eobyś nie myślała!...

Ona mu przerwała:

— Nie myślę się tłumaczyć.

Pan Jaffé zaś dokończył:

— W przeciągu czasu pomiędzy decyzją, którą powyżeliśmy, a upadkiem jego opery, pan Lysel żył życiem zwykłych ludzi przez kilka tygodni z rządu. Nie miałaś więc za-

dnego powodu do ociągania się; chcę powiedzieć, żadnej zewnętrznej przeszkody!... Twoja słabość mnie dziwi: minął już dla ciebie czas w życiu, w którym romanse biorą górę!...

Ona znowu mu przerwała:

— Już mi to raz powiedziałeś; ale romanse mogą się trafić w każdym wieku.

— Nie — odrzekł surowszym tonem: jest wiek, który należy do realnych rzeczy!

Próbowała się usunąć, podnosząc twarz swoją, tak młodą pod koroną siwych włosów.

— A więc w takim razie trzeba przyznać, że chyba nie jestem jeszcze!...

Pan Jaffé popatrzył na nią ze zdumieniem takim, że wiele innych kobiet było by się oburzyło, nawet będąc w rozpacz. Oczy jego zaokrągliły się pod okularami, całe oblicze przybrało wyraz zadziwionej naiwności, który dziwnie kontrastował z uroczystością chwili.

— Znajdujesz się obecnie — rzekł — w ostatnim stadium, w którym można jeszcze wybrać sobie drogę, po której się ma iść dalej: wiek twojej córki, jeżeli nie twój własny, zawiadamia ciebie o tem. Nie miałaś odwagi rozmówić się z panem Lysel przed jego wyjazdem. To z twojej strony słabość nie do darowania. Nieobecność jego następuje ci sposobem!...

Ona dokończyła:

...aby postąpić nikiemnie, wymierzyć ci osz od dalania!

On poprawił:

— Chciałem powiedzieć: sposobność doprowadzenia do skutku rozsądnie obmyślanego planu, bez scen gwałtownych, albo, jeżeli wolisz, zadać ci osz konieczny, który oddalenie złagodzi!... Nie jest to żadna nikiemność skorzystać ze zbiegu okoliczności, które są dla nas wszystkich korzystne — jeżeli w każdym razie jesteś zdecydowana. Co do mnie, jestem nim, moja kochana!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

R. A. Nawratil zdał sprawę z lustracji kursów majsterskich dla szewstwa w Rohatynie i Lwowie, stolarstwa i piekarstwa we Lwowie, oraz kursu dla cukierników, urządzanego przez stowarzyszenie przemysłowe cukierników w Krakowie, następnie z wystaw prac uczniów rekodzielniczych w Jarosławiu i Drohobycz, które pozostawały jeszcze niejedno do życzenia, lecz przyczyniły się bardzo korzystnie do obudzenia ruchu postępowego w kręgach rzemieślniczych. Na koniec z lustracji szkoły koronarskiej w Jaworowie, która się bardzo dobrze rozwija, i ze szkół robót kobiecych w Przemyśle.

Sprawozdanie to wywołało dyskusję, z której się wyłoniły życzenia, ażeby kursów majsterskich urządzano w kraju więcej, nie tylko w gałęziach przemysłu dotąd nim objętych, lecz także w innych, oraz żeby spowodowano Urząd popierania przemysłu przy c. k. Ministerstwie handlu w Wiedniu do urządzania niektórych kursów ważniejszych w Wiedniu z wykładem polskim tak, jak już począł urządzić dla Czechów w języku czeskim.

R. dr. W. Jahl dał wyjaśnienie, że kredyt, wyznaczony w budżecie krajowym, będzie na kursa już zarządzane i przewidziane w zupełności wyczerpany, że byłby pożądany wyższy udział czynników miejscowych w kosztach urządzania kursów i że Wydział krajowy poprze niewątpliwie żądanie urządzania kursów z językiem wykładowym polskim w Wiedniu na koszt Rządu, względnie przygotowanie sił fachowych, władających językiem polskim do udzielania nauki na tych kursach.

III. Referent K. Łoziński przedstawił wyniki z lustracji i kontroli: a) fabryki krzeseł stylowych Laufera i Schneida w Bolechowcu; b) fabryki zapalek Adlersberga w Bolechowcu; c) fabryki zapalek Lipschitzta w Strzynie; d) fabryki mydła, świec i łuszczonego roslinnych Vogla w Jarosławiu; e) tkalni mechanicznej Czechowiczki w Andrychowie, znajdującej się w toku budowy, a która już w roku bieżącym ukończoną zostanie i 400 warstatów w ruchu puści.

IV. R. dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podał wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 45 podań na sumę 1,671,350 koron, które są w toku załatwienia, 34 podań na sumę 501,600 koron, które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, ośm podań na sumę 875,000 koron, które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowane. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 6 przyznanych pożyczek na sumę 492,700 koron, a 10 promes na sumę 433,800 koron jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 11 lipca 1907 wynosił 184,500 koron. Doliczwszy do tego spodziewane wpływy 226,000 koron i dalszą zaliczkę w Banku krajowym 500,000 koron, sumuje się stan funduszu przemysłowego po koniec roku bieżącego na kwotę 910,500 koron. Odliczwszy jednakże od tego promesy w obiegu będące i sumę pożyczek przygotowanych w łącznej kwocie 1,308,800 koron, okazuje się faktycznie niedobór w kwocie 398,300 koron, który pokryty zostanie wpływami roku przyszłego, co tem łatwiej się da uskuteczyć, że z pożyczek obecnie przygotowanych, znaczna część dopiero w przyszłym roku zrealizowaną być może.

Na podstawie referatu radcy dr. A. Zgórskiego, na wniosek komitetu przemysłowego, uchwalono następnie przedstawić Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek: fabryce wyrobów bednarskich 20,000 koron, fabryce wyrobów kaflarskich 25,000 koron, fabryce wyrobów celuloidowych 20,000 koron, garbarni 20,000 koron. Na podstawie referatu zaś dr. Stesłowicza powstać mającej w Galicji przedziałni lnu 350,000 koron i powstać mającej tkalni mechanicznej 300,000 koron. Oprócz tego upoważniono komitet przemysłowy, aby przedstawił wprost Wydziałowi krajowemu wniosek na udzielenie pożyczki do wysokości 100,000 koron na wyrób suchych pieczywek i mączki do karmienia dzieci i 40,000 koron na wyrób zeszytów, bloków rysunkowych i przyborów szkolnych.

W końcu rozpatrywano sprawę utworzenia w kraju łuszczeniarni ryżu, pozostawiając przygotowanie ewentualnych wniosków komitetowi przemysłowemu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

11 lipca 1907 r.

Mieliśmy dosyć czasu przyzwyczaić się do aktów samosądu lub śmierci z wyroku sądu rewolucyjnego. Jeśli teraz wywołają trupa z wody lub znajdują go na pustkowiu z przetrzeconą piersią lub z utkwionym w niej nożem, — dzienniki notują fakt taki w codziennej kronice wypadków brukowych. Trup położy w kostnicy parę dni i niepoznany przez

nikogo wędruje do mogiły. A sprawcy zbrodni przechadzają się najspokojniej po ulicach stolicy cali i zdrowi, dzięki swemu sprytowi z jednej, niedołęstwu policyi śledczej z drugiej strony.

Pamiętam doskonale, ile to wrzawy i nieprawdopodobnych, a najsprzeczniejszych ze sobą pogłosk wywołało ubiegłej zimy znalezienie machin piekielnych w kominach domu hr. Wittego. Pomimo wszelkich zabiegów skończyło się na spisaniu kilkunastu sążnistych protokołów. Sprawcy jednak usiłowanego zamachu przepadli, jak kamienie w wodę rzucone. A potem w dzień biały na jednej z ludnych ulic Moskwy zamordowano wystrzałami rewolwerowymi redaktora *Russkich Wiedomostiej*, Jollosa. Byli świadkowie, którzy widzieli sprawców, podali ich dokładne rysopisy, lecz gdy materiały dowodowy dostał się do rąk sędziego śledczego do osobnych poruczeń, dochodzenia nie dały rezultatu.

Rozmaitości rozmaitości tłumaczyli sobie obydwu te zamachy. Tylko prasa „czarnosienną“ upewniała z całą stanowczością, że w obydwu tych wypadkach działała ręka rewolucjonistów. Nikt temu nie dawał wiary, bo za czasów Wittego nie prześladowano rewolucjonistów więcej, niżli zawsze, a Jollos był przecież postępowcem.

A jednak stronnictwa reakcyjne miały najzupełniejszą słusność. W obydwu zamachach wzięli udział uświadomieni rewolucyoniści. Zapomniano tylko dodać, że rewolucjonistów tych namówiło do zbrodni szalbierz *istimno-russkij*. I cała ta sprawa byłaby dotąd pozostała nadal dla wszystkich tajemnicą, gdyby palec Boży nie był zawisnął nad tymi, których idea nienawiści do bliźnich krańcowa, narzędziami zaś działania fałsz i zbrodnia.

Przed trzema tygodniami u planty kolei irynowskiej znaleziono trupa nieznanego mężczyzny z zeszpeconą haniebnie twarzą, a przy zamordowanym parę bomb. Tydzień zaś temu rozeszły się pogłoski, jakoby owego zagadkowego człowieka, będącego podżegaczem „czarnosiennym“, zamordowali rewolucyoniści. Było w tem wszystkim trochę prawdy i nieprawdy. Ogłoszony dziś komunikat partii socjal-rewolucyjnej wyświeśla dopiero w całej pełni te straszne, prawie niepodobne do wiary historie. Wykręcił ją traf, przypadek, i to nadzwyczajny w dodatku.

Dnia 10 czerwca zgłosił się na zwyczajnym miejscu schadzek rewolucjonistów nieznanym młodzieńcem z prośbą o przedstawienie go któremuś z członków komitetu, powiadając, iż ma do powierzenia wielką tajemnicę. Wzburzenie, jakie malowało się na jego twarzy i upór, z jakim domagał się natychmiastowego spełnienia swojej prośby, obudziły ku nieznanemu zaufanie. Zadośćuczyniono tedy jego woli.

— Jam to zamordował znalezione przy trakcie kolei irynowskiej!... Jam mordował Jollosa!... rzekł jednym tchem. Chęć wyznać wszystko przed partją!... Niechaj mnie partja osądzi!... Róbiecie ze mną, co się wam podoba!

Początkowo myślano, że ma się do czynienia z obłąkanym. Kiedy jednak z odpowiedzi okazało się, że człowiekowi temu znane są nieogłoszone jeszcze szczegóły o zamordowanym przy kolei żel. irynowskiej, postanowiono go dokładnie wy badać, a do dnia następnego oddano pod dozór jednego z członków partji.

Kiedy go nazajutrz prowadzono do partji, młodzieńcze, który już był nieco odzyskał równowagę, zapytał:

— Powiedziecie, czy też zamordujecie mnie natychmiast?... Czy wyrok już zapadł?... Prowadźcie mnie na śmierć?

A gdy go uspokajano, iż jego przypuszczenia są płonne, odparł z najzimniejszą krwią:

— Naprawdę ukrywacie to przedemną... Popełniłem haniebną zbrodnię... Wiem, że zasłużyłem na śmierć... a jeżeli partja nie skończy ze mną, to sam sobie odbiorę życie...

Przeprowadzono ścisłe dochodzenie, z którego okazało się, co następuje:

W r. 1904 nieznanemu, nazwany w cyrkularzu z łatwo zrozumiałych przyczyn zmyślonem nazwiskiem Fiodorowa, poznał się za pośrednictwem drugiego robotnika Iwanowa z niejakim Aleksandrem Kazancewym, który przedstawił się mu jako członek frakcji maksymalistów socjal-demokratycznych. Fiodorow, młody robotnik, który zajmował się czasowo przewozem broni dla petersburskiej organizacji bojowej, zaufał w zupełności nowemu znajomemu, który uzyskał nad nim wpływ magiczny. Niebawem oznajmił Kazancew, że partja postanowiła zamordować pewnego hrabiego za zdradę i wydanie wielu „towarzyszy“ w ręce policyi. A że hrabia na listy partji, wzywające go do przyłączenia się w sprawie uwolnienia uwięzionych, nie odpowiada ani słowem, więc trzeba raz z nim skończyć. Nazwiska tego hrabiego Fiodorowowi nie powiedział.

Fiodorow zgodził się bez namysłu wziąć udział w zamachu. Wyszukał sobie tedy spółnika wśród rewolucyjnie usposobionych robotników, poczem, przygotowawszy w mieszkaniu Kazancewa dwie maszyny piekielne, po-

jechali o godz. 5 rano, gdy jeszcze panowały ciemności, we trójkę na bulwar Kamiennoostrowski. Kazancew objaśnił im szczegółowo plan domu, poczem Fiodorow z towarzyszem wyleźli po przygotowane wcześniej drabince z podwórza sąsiedniego domu na dach, gdzie po zdjęciu ochroniaczy z kominów, spuścili na sznurach obie maszyny piekielne, z których każda ważyła około 12-lu funtów. Powinny były one wybuchnąć około godz. 9 rano.

Ukończywszy „robótę“, oddalili się. Został tylko Kazancew w oczekiwaniu wybuchu. Około południa spotkali się z Kazancewym złym i skłopotanym, gdyż wybuch nie nastąpił. Kazał on im wziąć po kawale żelazniaka, które mieli rzucić do kominów celem wywołania eksplozji. Kiedy jednakowoż następnego dnia Fiodorow z towarzyszem gotowali się do wypełnienia swego zadania, zjawił się Kazancew i powiedział, że teraz już wszystko na nie, gdyż w domu hr. Wittego znaleziono maszyny piekielne.

Po upływie pewnego czasu Kazancew namówił Fiodorowa na wyjazd do Moskwy dla dokonania „bardzo ważnego dzieła“. Pojechali i osiedlili się w mieszkaniu Kazancewa, zajmowanem przez niego za fałszywym pasportem. Wnet opowiedział Kazancew Fiodorowowi, że jeden z członków partji przywłaszczył sobie 80 tysięcy rubli, pochodzących z ekspropriaacji. To też partja skazała go na śmierć. I skoro tylko zamordują go, Żyd, u którego znajdują się pieniądze w przechowaniu, z obawy przed podobnym losem, odda je sam dobrowolnie. Jak się nazywała nowa ofiara, tego Kazancew nie mówił, dawał tylko, że jest współpracownikiem *Russkich Wiedomostiej*. Zaczęto tedy śledzić skazanego. Pewnego dnia wypatrywano go przez okna pobliskiej piwiarni i skoro tylko nadziedz, obaj spiskowcy wyszli na ulicę, poczem Fiodorow, wyprowadzając ofiarę, ukrył się w bramie domu przechodniego i wypalił cztery razy z rewolweru mierząc w plecy. Dopiero z gazet wieczornych dowiedział się o tem, że kule trafiły w głowę. Po dokonaniu zbrodni Fiodorow uciekł tylną bramą i dorożką pojechał do mieszkania, gdzie go Kazancew zaczął obsypywać nadzwyczajnymi czułościami.

Kiedy jednak Fiodorow dowiedział się, iż zamordował b. pośła do Dumy państw. Jollosa, zaczął podejrzycieć Kazancewa o prowokatorstwo. W tym czasie spotkał się w Moskwie z Iwanowem i wyjawiał przed nim swoje wątpliwości. Kiedy raz podczas nieobecności Kazancewa otworzyli obaj przyjaciółcie jego biurko, ujrzeni stosi proklamacyi *Sojuza russkawo naroda* i odznaki partyjne.

Postanowili tedy sprowadzić go do Petersburga i oddać w ręce rewolucjonistów.

Kazancew przystał chętnie na wyjazd. Za przybyciem nad Nowę zaczął znowu namawiać Fiodorowa do zamachu na hr. Wittego za pomocą bomb, które miał rzucić w chwili, gdy hrabia będzie jechał od siebie do Rady Państwa. Lecz kiedy Kazancew zjawił się w umówionem miejscu z bombami, Fiodorow nie wytrzymał i zasztyletował prowokatora, poczem wiedziony szałem pociął twarz jego w kawałeczki.

Po dokonaniu tej drugiej zbrodni, nie wiedział, co ma począć ze sobą? Chciał oddać się w ręce władz sądowych, ale w rezultacie postanowił wyjawić wszystko przed partją.

Historja Kazancewa jest jedną z tych nielicznych, jakie dostały się na jaw. Przypomina ona wielce bohaterów Nieczajewskiej tragedji z „Biesów“ Dostojewskiego. Obłąd, hypnoza jakaś niewytłumaczona i tu i tam. Proces zgnilizny, jaki szerzy się w organizmie społeczeństwa rosyjskiego, wyszedł tu w całej pełni swojej ohydli, kiedy wola ludzka szuka sobie ucieczki w zbrodni, poczytywanej przez wielu za bohaterstwo!...

Dr. St. Zd.

KRONIKA.

Lwów, 16 lipca.

— Kalendarz.

Środa (17 lipca):

Aleksiego. — Dzieńżykraja. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 3:36 rano, zachód słońca o godzinie 7:24 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Józef Nüssenfeld, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 17 b. m., prof. Uniw. dr. M. Ernst: „O słońcu“. Cz. I. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna przedłużoną została do 28 bm.

— X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Otwarcie głównego biura komitetu gospodarczego nastąpi w piątek, dnia 19 lipca. Godziny urzędowe od 8—1 przed południem i od 3—5 po południu. (Miejskie Muzeum przemysłowe ul. Hetmańska).

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 9 rano w Teatrze miejskim. Łoże parterowe i pierwszego piętra zarezerwowane są dla zaproszonych do stojników i tych członków Zjazdu, którzy przybędą w towarzystwie pań. Pierwsze rzędy foteli i krzesła parterowych, oraz pierwszego piętra zajmą członkowie zamiejscowi. Dla gości służyć będzie jako wstęp do teatru karta zaproszenia, dla członków Zjazdu zaś książeczka uczestnictwa. Wszyscy członkowie pełnego komitetu gospodarczego, jakoteż wszystkie delegacje, zbiorą się na scenie teatru. Wejście na scenę z lewego kurytarza parterowego.

— P. Antoni Popiel, artysta-rzeźbiarz, którego tyle pięknych dzieł zdobi nasze miasto, ukończył świeżo przed wyjazdem do Ameryki biust s. p. Michała Michalskiego, zamówiony u artysty przez Towarzystwo strzeleckie. Specjalna komisja z p. prezydentem Cielechickim na czele uznała najnowszą pracę p. Popiela za znakomitą; te same zalety przyznała jej i rodzina s. p. prezydenta.

Biust odznacza się przedziwnem podobieństwem. Sympatyczna postać s. p. Michalskiego przedstawiona jest w kontuszu, pierś zdobi łańcuch złoty, odznaka prezydenta miasta i miniatury kur, odznaka króla kurkowego. Biust, odlany w bronzie, stanie się prawdziwą ozdobą wielkiej sali w gmachu Towarzystwa strzeleckiego.

— Asfaltowanie ulic. Magistrat uchwalił powierzyć asfaltowanie ulic: Karola Ludwika, Fredry, Lindego, Serbskiej i placu Unii Brzeskiej firmom: Ebera, Kuźnickiego z Oświęcimia, Łyszkiewicza i Munda. Roboty rozpoczną się w sierpniu.

— Egzamin dojrzałości učenje żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie odbył się w dniach od 1 do 10 lipca pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Tomasza Tokarskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały:

Zofia Baranowska (z odzn.), Karolina Buczowska (z odzn.), Janina Diakonówna, Zofia Dzumdzówna, Julia Fiderkiewiczówna, Jadwiga Głogowska, Marya Hoffmanówna, Aleksandra Hołystówna, Paulina Ilkówna, Stanisława Langiewiczówna, Zofia Lewicka (z odzn.), Stefania Lewkowówna (z odzn.), Marya Litwinówna, Stefania Maciewiczówna (z odzn.), Zofia Makajda, Ludwika Melchertówna (z odzn.), Marya Misiolkówna, Wanda Mrawieczówna, Marya Mulakówna, Janina Proskurnicka (z odzn.), Zofia Ptaszyńska, Helena Romańska (z odzn.), Tekla Rybeżyńska, Adryanna Sabatowiczówna (z odzn.), Janina Sieczkowska, Michalina Smorolówna, Teodozja Stefanowiczówna, Melania Stelmachówna, Leontyna Stepanówna (z odzn.), Darya Tańczakowska, Adela Ukrainińska, Jadwiga Wałachówna, Bronisława Wasylkowska, Stanisława Wychowska, Olga Żelena, Bronisława Żelichówna, Aniela Ziemkowska, Stefania Zydroniówna, Jadwiga Zyborska, Helena Horodyska (ekstern.), Marya Topolnicka (ekstern.).

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 7 učenje, 4 učenje reprobowano na rok.

— Delegat Stanów Zjednoczonych we Lwowie. Z Koszyc przybył wczoraj do Lwowa, senator Dillingham, członek komisji emigracyjnej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w towarzystwie sekretarza p. Williama R. Wheelera. W południe był p. Dillingham u J.E. P. Namiestnika, który wydelegował starostę p. Gubatie, celem udzielenia komisarzowi Stanów Zjednoczonych potrzebnych informacji. Prócz tego informował się p. Dillingham u p. Henryka Griffila, dysponenta tutejszej firmy krakowskiej Goldlust i Spółka, mającej generalną agencję na Galicję austr. akc. Towarzystwa żeglugi parowej „Austro-American“. Komisarz informował się o wszystkich szczegółach dotyczące wychodźców. Wczorajem p. Dillingham zwiedził miasto, a dziś rano wyjechał do Krakowa.

— Strejk żydowskich robotników blacharskich we Lwowie po 11-dniowym trwaniu zakończył się. Majstrowie ograniczyli czas pracy do 10 godzin dziennie i podnieśli zarobek od metra wykonanej roboty o 5 pre.

— Brzechowice. Z dniem dzisiejszym wprowadzono w ruch nowy pociąg, tak bardzo przez letników brzechowickich upragniony. Wdzięczność należy się za to dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, która słusznym życzeniem uczyniła zadość, oraz sekretarzowi wydziału Towarzystwa kolonii brzechowickiej, p. Tadeuszowi Górskiemu. Pociąg wychodzi z Brzechowic o godz. 8 min. 8 rano, korzystać więc zeń będą wszyscy ci, którzy udawać się muszą do Lwowa do codziennych swoich zajęć.

△ Widownia krwawej awantury była wczoraj w nocy ulica Rejtana. Dwa podchmiele towarzystwa, złożone z mężczyzn, spotkawszy się w tej ulicy, rozpoczęły z sobą

bójkę, z której najgorzej wyszedł kowal Włodzimierz Danczak. Oto jeden z przeciwników zadał mu nożem trzy rany ciężkie, z tych jedną sięgającą aż do płuca, oraz cztery inne lżejsze. Danczaka, po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odstawiono do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w ul. Leona Sapiehy pulares z kwotą 370 kor. i legitymacją kolejową; w drodze do Kulparkowa srebrny medalion pończaczany z fotografią mężczyzny; w przechodzie z ulicy Ormiańskiej na Dominikańską złoty pierścionek z zielonym kamyczkiem.

△ **Znaleziono** w ulicy Kochanowskiego almanach kolejowy i fotografię gabinetową złożoną w policyi.

△ **Magazyn kradzionych rzeczy** wykryła wczoraj policja u szynkarza Salomona Krausa, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej. Znaleziono tam najrozmaitsze kosztowne przedmioty, jak: dużą lornetkę, mały damski złoty zegarek o dwu kopertach z brylantem na zewnętrznej kopercie, złoty pierścionek ze szmaragdem i t. p.

△ **Za sprzeniewierzenie** 80 kor. na szkodę rzeźnika Samuela Zimmermanna aresztowała wczoraj policja 14-letniego jego terminatora, Chaima Weintrauba.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Leja Kleinmannowa, zamieszkała przy ul. Szkarpowej 1. 5, upadła wczoraj w swem mieszkaniu tak nieszczęśliwie na podłogę, iż złamała prawą rękę. Opatrzyła ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego i pozostawiło w opiece domowej.

△ **Niebezpieczni awanturnicy.** Do Józefa Wierchowskiego, zarobnika, pracującego na budowie przy ul. Janowskiej 1. 38, przyszli wczoraj po południu dwaj niebezpieczni rzemieślnicy: Franciszek Humieniecki i Roman Ryba i zażądali od niego wsparcia. Gdy Wierchowski żądaniu temu odmówił, rzucili się na niego i zranili go ciężko w czoło nożami.

Wkrótce potem napadli w jednym z szynków przy ul. Grodeckiej na dozorcę realności Wojciecha Łotockiego i pobili go krzesłami tak silnie, iż Łotocki stracił przytomność skutkiem upływu krwi.

Obu pobitych opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Awanturników poszukuje policja.

△ **Umysłowo chorego** Mieczysława Dacka, syna stolarza z Kleparowa, który błąkając się po ulicach, nagabywał przechodniów o jałmużnę, oddała policja komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia go w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Zawalenie się domu.** Wczoraj po południu zawałała się część realności przy ul. Podgórczej 1. 2, należąca do p. Karoliny Kubikowej, a zamieszkała przez szwecę Jana Fedaka. Na szczęście nie było nikogo w krytycznym czasie w mieszkaniu tak, że gruzy zasywały tylko meble.

Zawiadomiony o wypadku komisaryat III. dzielnicy, zarządził natychmiastowe opróżnienie tego domu.

△ **Czyja własność?** Znaleziono jeszcze w dniu 20 marca b. r. w piwnicy nowobudowanej się realności przy ul. Chodkiewicza czarny kontusz o białej jedwabnej podszewce, damska bielizna, spodnica, czerwony nasyp z poduszki i biały obrus w niebieskie paski, porzucone tam przez złodziei, są do odebrania w policyi.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano wczoraj czeladnika ślusarskiego Józefa Jergicę, który zaprosił kilku swych kolegów do szynku przy ul. Kazimierzowskiej 1. 5, ucęstował ich hojnie, poczem gdy ci odeszli, usiłował ulotnić się, niezapłaciwszy rachunku za wypite trunki.

Za kradzież ręcznego wózka ze składu drzewa przy ul. Leona Sapiehy 1. 31, popełnioną jeszcze przed dwoma tygodniami, aresztowano wczoraj zarobnika Piotra Turczyńskiego. Odano go do aresztów policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Sabina ze Stradańskich Gąbkowska, w 77 roku życia; Błażej Krupa, podurzędnik poczty i telegrafu, w 58 r. życia;

w Przemyślu Ludwik Zajac, starszy oficer pocztowy, w 58 r. życia.

— **Burze i deszcze.** Onegdaj — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — szalała ponad Wiedniem i okolicą gwałtowna burza połączona z wielką ulewą i wyrządziła wielkie szkody tak na polach i ogrodach, jak i w winnicach. W Statlau wylał Dunaj. Także w Nussdorf, Klosterneuburgu i innych miejscowościach Dunaj wystąpił z brzegów i wyrządził znaczne szkody. W Semmeringu i na Rax szalała burza ze śniegiem. Wczoraj burza uciechła, ale ulewa trwa dalej.

Również i w Czechach szalał silny orkan, połączony z ulewą. W wielu miejscowościach Czech i Moraw rzeki wylały, a wiele mostów zostało zniszczonych. Ze Szląska również nadeszły podobne wiadomości. W Opawie wiele domów stoi pod wodą. O ile dotychczas wiadomo, z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Wskutek kilkunastego deszczu — jak donoszą z Ischlu — wezbrała rzeka Trann i zalała esplanadę. Ponieważ deszcz przestał padać, sądzą przeto, że woda z esplanady ustąpi.

— **Falszerze książeczek pocztowych Kas oszczędności.** W Wiedniu schwytano onegdaj szajkę zbrodniarzy, złożoną z trojga osób, która prowadziła na wielką skalę fałszowanie książeczek wkładkowych pocztowej Kasy oszczędności i wyrządziła skarbowi pocztowemu znaczne szkody. Proceder fałszerski uprawiano w ten sposób: W pierwszym lepszym urzędzie pocztowym włożono na książeczkę jakąś drobną kwotę, np. 3 lub 4 korony, następnie chemicznym środkiem wywabiano zapisek, uskuteczniwszy przez urzędnika pocztowego i na jego miejsce wpisywano wyższą kwotę 70 lub 80 koron, a robiono to tak zręcznie, że żaden urzędnik nie mógł spostrzedz fałszerstwa i wychodziło ono na jaw dopiero po pewnym czasie, gdy zbrodniarze podjęli w urzędzie kilkadziesiąt koron na jedną książeczkę, a zawiadomiony o tem centralny urząd w Wiedniu, przekonał się, że ułema pokrycia na tę już wyjętą kwotę. W myśl przepisów pocztowej Kasy oszczędności wolno bowiem w każdym urzędzie pocztowym wyjąć bez poprzedniego wypowiedzenia kwoty drobne do 40 koron, gdy większe kwoty muszą być poprzednio wypowiedziane i można je podjąć dopiero po otrzymaniu asygnyaty z centralnego urzędu w Wiedniu. Owóż w kilkudziesięciu urzędach prowincjonalnych w Austrii Dolnej podjęto ostatnimi czasy na sfalszowane książeczki kwoty po 40 koron, a zarządzone dochodzenia wykazały, że po odbiorze pieniędzy zgłaszał się zazwyczaj jakiś młody człowiek, którego rysopis podali urzędnicy pocztowi, lub też młoda kobieta. Zawiadomiono o tem wszystkie posterunki żandarmerji i przed kilku dniami przytrzymał żandarm idących gościńcem z Eichgraben do Rekawinkel dwójce młodych ludzi, co do których zgadzał się rysopis. Przeprowadzona rewizja dostarczyła odrazu niezbitych dowodów ich winy, gdyż znaleziono przy nich cały zapas sfalszowanych książeczek pocztowej Kasy oszczędności. Aresztowany mężczyzna jest to 28-letni dyurnista Otton Weber, a towarzyszką jego, kochanką, 23-letnia szwaczka Wilhelmina Kilian. Weber przed paru laty odziedziczył po rodzicach przeszło 50.000 koron, które jednak w krótkim czasie roztrwonił. Trzecim członkiem szajki jest 26-letni Franciszek Fuchs, znany specjalista od fałszowania pocztowych książeczek, który już siedział za to dwa lata w kryminalu. I Fuchsa aresztowano, a w pawilonie publicznym, znajdującym się w pobliżu miejsca, gdzie go przytrzymało, znaleziono trzy sfalszowane książeczki na 230 koron.

— **Zakończenie oporu biernego w sądzie.** Praktykanci sądowi przy sądzie krajowym karnym w Pradze wczoraj przed południem zaprzestali biernego oporu i odtąd spełniają swe prace normalnie.

— **Samobójstwo.** Z Budapesztu donoszą: Radea ministerjalny Mikołaj Loskay popełnił wczoraj samobójstwo, rzuciwszy się na bruk z czwartego piętra gmachu ministerstwa handlu.

— **900-letni jubileusz kościoła.** W przyszłym miesiącu obchodzony będzie uroczystymi nabożeństwami 900-letni jubileusz kościoła świętokrzyskiego na Łysej Górze, gdzie roku 1007 za panowania króla Bolesława Chrobrego św. Emeryk, książę węgierski, przewiózł z Rzymu drzewo Krzyża świętego i złożył w kaplicy modrzewiowej, przez Dąbrówkę wystawionej. Rzadki ten jubileusz obchodzony będzie uroczystymi nabożeństwami od dnia 14 sierpnia do 14 września r. b. Przez pierwszych ośm dni odbywać się będą misye. Do uroczystości jubileuszowych przywiązane są odpusty, nadane przez Papieża Piusa X.

Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. im. Rudolfa w Brodach odbył się w dniach 26 czerwca do 5 lipca pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Emanuela Dworskiego. Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 35, prywatystka 1, eksternistów 4, razem 40. Świadectwo dojrzałości otrzymali:

Tadeusz Zygmunta Andrzejewski, Stefan Buksa, Stanisław Rudolf Czajkowski, Piotr Czornobaj, Adolf Dębicki, Izrael Garfunkel (z odzn.), Bronisław Gross, Stefan Hawryluk, Maks Heilpern, Leon Komrowa, Józef Kotelnicki, Meier Kristianpoller, Miron Krutiak, Roman Teodor Kulicki, Leon Kurzer, Bernard Mond, Leon Niemożycki, Kalmen Elias Parnes, Stefan Pospischil, Jonas Rapaport (z odzn.), Aleksander Ratz, Mikołaj Salij, Mojżesz Streimer (z odzn.), Klemens Józef Szankowski (z odzn.), Józef Wander, Juliusz Weinberger, Rachela Pilpel (przyw.), Joachim Oskar Sattler (ekst.), Aleksy Hryniewicz.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 6 uczniów publicznych, 2 eksternistów, na rok reprobowano 2 uczniów publicznych, 1 eksternistę.

§ Najbliższe postoje „Wystawy ruchomej“ Ligi pomocy przemysłowej odbędą się: w Truskawcu, 20 b. m. (wicegoz dnia); w Rymańowie, w dniach 22 i 23 b. m. (wice 23 o godz. 2-30 po poł.), w Kryniczy, w dniach 24 i 25 b. m., (wice 25 b. m.), w Zakopanem, w dniach 27 i 28 b. m. (wice 28 b. m.).

§ W Zakopanem bawiło od 1 stycznia do 10 b. m. ogółem osób 3911.

§ Strejk robotników budowlanych wybuchł wczoraj w Przemyślu. Na strejk odpowiedzieli pracodawcy lokautem, zapowiadając, że żądać robotników nie uwzględnią. Równocześnie wybuchł w Przemyślu strejk robotników miejskich i zamiataczy ulic, którzy żądają podwyższenia płacy z 1-60 K. na 1-80 K. Trzeci strejk wybuchł tam w fabryce betonów Halperna.

§ Spalona cerkiew. W Żydyczkach, wsi pod Lwowem, spłonęła onegdaj tamtejsza cerkiew. Powodem pożaru było pozostawienie płonących świec na ołtarzu.

Kronika zagraniczna.

* **Napad na parowiec.** Z Odessy donoszą: Na parowiec „Sofia“, idący z Odessy do Kory, napadli o godzinie 11 w nocy bandyci. Trzech z nich zjawiło się na pokładzie, gdy kapitan i podróżni byli na kolacyi i owładnęli majtkami, dwaj inni skrepowali kapitana i skierowali okręt do Odessy. Znajdującemu się na statku kasyerowi odeskiego Banku dla handlu zagranicznego, zrabowali kasę z 50.000 rubli. Podróżnym zrabowali zaś około 1.000 rubli. Następnie wyrzucili węgle do morza, zniszczyli maszyny okrętowe i na dwu łodziach, spuszczonej z okrętu, umknęli. Policya w trzy godziny później znalazła obie łodzie koło Odessy.

* **Zaburzenia w więzieniu.** Z Petersburga donoszą: W więzieniu, położonym w dzielnicy wybojskiej, przyszło do wykroczeń z powodu śmierci jednego z więźniów politycznych, którego żołnierz zastrzelił za to, że go ów więzień obraził i nie chciał usłużyć. Dopiero po pewnym czasie przywrócono spokój.

* **Dżuma.** W jednym ze szpitali w Odessie stwierdzono wypadek dżumy bubonowej. Chory zmarł. Był to palacz okrętowy z Aleksandrii.

* **Milionowa defraudacja.** Na kolei zabajkalskiej sprzeniewierzono — jak donoszą z Petersburga — 6½ milionów rubli.

* **Przykładny burmistrz.** Z Norwimbergii donoszą, że burmistrz miasta Neu-Ebersbach został skazany na trzy lata więzienia za usiłowane zamordowanie swojej służącej.

* **Obleżony atleta.** Atletą Tournier, skazany przez sąd w Tuluzie na więzienie ośmiomiesięczne, zabarykadował się w domu swym w Paryżu na widok policyi, która przybyła go aresztować i przez 24 godziny nie dawał do siebie przystępu. Wyczerpawszy wreszcie wszelkie środki obrony, stanął w oknie i zabił się wystrzałem z rewolweru wobec zebranych na ulicy tłumów.

* **Olbrzymie oszustwo.** Prokuratora paryska poleciła aresztować redaktora pisma finansowego Barosberga, podejrzanego o wyłudzenie na zupełnie bezwartościowe akcje pieniędzy od wielu osób w wysokości dwóch milionów franków. Barosberg uciekł za granicę.

Wystawa

przyrodniczo-lekarska i higieniczna.

VIII.

(Higiena ludu).

Jednym z najslabiej obeślaných działów wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej jest dział, którego celem: przedstawienie zastosowania zasad higieny do potrzeb i warunków życia ludu wiejskiego, oraz rozmaitych niehigienicznych warunków, wśród jakich lud nasz żyje.

I tak widzimy tu najpierw szereg rysunków, nadesłanych przez dr. Jarockiego z Turki, za pomocą których zapoznajemy się z widzą z niehigienicznym urządzeniem gospodarstw włościańskich w przeważnej części naszego kraju i z bardzo dawnym, a niestety głęboko zakorzenionym zwyczajem urządzania t. zw. styp, t. j. uczt przy zwłokach zmarłego członka rodziny. Inne znów rysunki tej wystawy wyobrażają nam scenę zwykłej uczt rodzinnej. Przedstawiona jest tu rodzina włościanina, spożywająca posiłek przy stole, nakrytym czystym obrusem; przed nią stoją talerze, szklanki; leżą noże, widelce i łyżki.

Dr. Godłowski z Łiska wystawił niezwykle pracowicie wykonany model, przedstawiający typ chaty włościańskiej z okolic Lutowsk. Jest to chata kryta strzechą, miesiści zaś pod jednym dachem izbę mieszkalną, stajnię i chlew. Tuż pod oknem izby znajduje się gnojówka, a obok nieosłonięta żadnym nakryciem studnia z drewnianą cembryną i z wiadrem do czerpania wody za pomocą żurawia.

Dr. Makowski z Warszawy przedstawił projekty budowania po wsiach kapliczek przedpogrzebowych, urządzania w kościołkach wiejskich dostatecznej wentylacji, oraz projekt wsi wzorowej z chatami, budowanymi w re-

gularnych odstępach, a otoczonymi sadami i warzywnymi ogrodami. Gdyby hasła te, które dr. Makowski zapomocą tych projektów propaguje, w kraju naszym się przyjęły, znacznie polepszyłyby się stosunki higieniczne wśród włościan.

Kilka fotografii nadesłał dalej dr. Aloizy Loewy z Niska. Jedną z nich przedstawia postępową chatę włościańską, murowaną, z ogmiotrawym dachem, dobrze oświetloną i oddzieloną od innych budynków gospodarskich, druga natomiast wyobraża nam ubogą lepiankę zagrodnika. Dr. Loewy przedstawił również w nadesłanych fotografiach dwa typy szkół, drewnianej i murowanej, tudzież dwa rodzaje studzien wiejskich: betonowej i drewnianej.

Bardzo interesująco przedstawiają się wystawione w tym dziale tablice, na których redakcja pisma illustrowanego dla ludu *Zorzy ojczystej* zestawiała, na podstawie otrzymanych odpowiedzi na rozesłany przez nią kwestionaryusz, wiadomości o pielęgnowaniu dzieci wiejskich w 30 gminach w rozmaitych powiatach Galicji i w kilku gminach Królestwa Polskiego. Tablice te dają nam ponury obraz stosunków, wśród których rodzą się i wychowują dzieci ludu.

Do działu tego zaliczyć wreszcie musimy cały szereg Towarzystw, które wzięły sobie za zadanie podnieść zdrowotność szerokich mas ludowych, przez propagowanie wstrzemięźliwości od trunków i przez zwalczanie niemoralności w stosunkach płciowych.

Do pierwszych zaliczyć należy „Eleuteryę“, która, jakkolwiek założona w naszym kraju dopiero przed 5 laty, liczy już 30 oddziałów z przeszło 5 tysiącami członków. Towarzystwo to wystawiło swoje różne wydawnictwa, służące do agitacji i popularyzujące wyniki naukowych badań nad zgubnem działaniem alkoholu na organizm człowieka.

Osobną grupę tworzy „Związek księży abstynentów“.

Liczy również udział w wystawie wzięły także — jak już wyżej wspomnieliśmy — Towarzystwa, zwalczające niemoralność w stosunkach płciowych. Są to: Chrześcijańskie Towarzystwo ochrony kobiet, Lwowski oddział Ligi dla zwalczania handlu dziewczętami, Towarzystwo obolicyonistyczne (Kraków, Warszawa, Częstochowa), Towarzystwo ochrony kobiet, „Ethos“ towarzystwo młodzieży, mające na celu zwalczanie rozpusty wśród młodzieży. Wystawiły one liczne dzieła i broszury oraz chronologię ich zadań.

TOMASZ ZAN NA ROLI.

(Dokończenie).

Takie jest brzmienie listu pierwszego. Drugi, pisany w trzy miesiące później, zawiera również podziękowania i błogosławieństwa, przesłane dobrodziejowi, za jakiego pan Adolf miał zupełne prawo uchodzić. Styl obu listów prosty, przebiega w nich owa filarecka uczciwość i prawosć, którym to zasadam Zan do zgonu pozostał wiernym, i tylko żałować wypada, że większej ilości korespondencji między tymi dwoma ludźmi nie posiadamy; odkryłaby nam ona może jeszcze niejedną piękną stronę charakteru „zdolnego finansisty“.

List drugi nosi datę 28 września 1847 roku, pisany również w Kochanowcu. W nagłówku ten sam dowód głębokiej wiary, uwiarygodnionej w słowach: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Najświętsza Panna Matka“; a dalej: „Adolfowi i Maryannie“ z rodzeństwem, życzenia zdrowia i pomyślności przesyłają tem Tomasz i Brygida ze Świętozbeckich Zanowie.

„Przepędziłyśmy tu całą waszą wiosnę i lato, jak tylko można było przyjemnie; gdybyśmy nie byli poczynającami w gospodarstwie, moglibyśmy rozumieć, że urodzaj na ogrody, oziminy i jarzyny i len był skutkiem naszych obecnych zabiegów. Nikt tu się tak bardzo nie troszczy o to, że kartofla odednia Przemienienia Pańskiego dotknięta została zarazą psucia się, że jej zbiór o trzecią część okazuje się mniejszym od oczekiwanego, gdyż tegoroczny zbiór zbożowych plonów wystarczy na żywioł ludności i żywiołu do nowego urodzaju.

„We dworze i na włości razem mamy żyta do 600 kóp, wydających po trzy ceterweryki ziarna czystego, i tyleż owsa z jęczmieniem.

„Zbiór we dworze jeszcze nie całe dokończony, kartofla nie poczynana, a już znakomite dojmują przymrozki. Siana mamy z górą cztery stogi z połowy łąki zebranego, gdyż jej drugą połowę kosili włościanie, nadto dla niewczasów zielonego; dosyć go będzie na żywioł, którego ilość potrzebną wcale nie byliśmy w stanie uzupełnić, owszem

¹⁾ Siostra znanego powszechnie Karola Sienkiewicza, małżonka Dobrowolskiego.

ani zastąpić te sztuki, któremi się rozporządzał Mat...ewicz.

„Ptastwa, oprócz gęsi, mamy dostatek i wiodło się dobrze wskutek pilności pani Pogorzelskiej, której wewnętrznemu i ogrodowemu gospodarowaniu nie do zarzucenia nie mamy. Ale jej mąż, ekonom to prawdziwy. Na widok chłopka kipi z niecierpliwości, ani zdoła powstrzymać się od słów ostrych i razów. Mimo to robota nie ma pośpiechu i ładu spokojnego, żyta siewba zapóźniona, równie jak żniwo i kośba. Jeżeli tego ekonomicznego ducha pokonam, największą moją w Kochaczynie biedę, już to będzie ostatnie i wszystkie zdaje się pójdzie łatwiej.

„Co niedziela zbiera się wiejska starszyzna wybornych mężów na gospodarską naradę i rozstrzygnięcie spraw, co Pogorzelski ma za przewrócenie porządku, a ja za największą nadzieję pożądanego w wiejskim gospodarstwie postępu, gdyż rozum miejscowy a stary przekładam nad niemiecki.

„Trzecia część plonów wzajem obiecaliśmy sobie dochować nietkniętą jako zapas do nowego urodzaju; pozostała od potrzeb dziesięciomiesięcowych sprzedać wspólnie na zaspakajanie długów i nieodwołalnych powinności pieniężnych, na podatki zaś wnieść z zimowych zarobków po trzy rs. od konia roboczego, jeśli Bóg pozwoli. Dotąd oprócz z karczmy 5 rsb. na miesiąc, znikąd żadnego przychodu mieć nie można było. W tym roku na żywność dusz nieroboczych i potrzeby miejscowe gospodarowania wydatkowaliśmy służbowych własnych, jak i w przeszłym roku, około 500 rubli. Na rok bieżący będziemy bardzo radzi, gdy się bez tego obejdzimy Kochaczyn sam sobie wystarczy: tembardziej, że dzisiaj nie przewidujemy, skądbyśmy brali potrzebną na to ilość pieniędzy. Na początku tego miesiąca podałem się do dymisji ze służby, z której dotąd opędziliśmy nasze potrzeby mało co większe od tych, którym wystarczałem sam będąc bez żony. Powodowała mnie do tego potrzeba mienna czasu swobodnego na pamiętniki, które Wam rad dłużny jestem. Wraz wyjeżdżamy do starszej siostry żony mojej, Wandy Dederkowej, do Oborka, gdzie nas czeka serdeczny przytułek, cichy i pobożny. Tuż obok jest kościół, są i działki, którym rad poświęcę godziny wytchnienia i orzeźwienia się od przedsięwziętego zatrudnienia. Pogorzelski zostanie w Kochaczynie młócić, zgromadzać materiały do wybudowania nieco przestronniejszego mieszkania, dogodnego na każdą roku porę, bo na letnią nie potrzebowaliśmy lepszego i miłszego, jaki nam sporządził. Jako rajca, gotów jestem radzić, mierzyć, wylizować, dawać pomysły, ale je wykonać, coś jeszcze innego, niż mnie samego potrzeba...“

W tem miejscu opuszczamy ustęp listu dosyć drażliwy, dotyczący sum pani Brygidzie Zanowej należnych, a mimo urgensów zięcia, przez teściów niewypłaconych. Świętorzeccy właśnie w tym czasie uwięzili całą posiadłość gotówkę w Janowie, więc i posag. „pozostawiony w rozporządzeniu matki“, nie mógł być Zanom wypłacony, co stawiło ich częstokroć w trudnym bardzo położeniu finansowym. List ten drugi jest cennym dokumentem dla badacza ziemianńskiego żywota przezaecznego Filareta. Gdyby skromna gotówka znalazła się w kalecie, pobyt jego w Kochaczynie nie pozostawiałby wiele do życzenia. Poczciwa ziemia rodzika bujnie; „ekonomiczna dusza“ huknęła po obejściu gospodarskim, wywołując bezustanne protesty ze strony siwobrodęgo marzyciela; poważni gospodarze zasiadali na ganku skromnego dworku dla wspólnych narad z tym wyjątkowym w owym czasie na Rusi „panem“ — słowem: prawdziwą sielanką, odbłysek może młodzieńczych rojei i projektów, snutych w otoczeniu kolegów gdzieś nad brzegami Wilii.

Wracamy do dalszego ciągu ciekawego listu:

„...Piszę to (ustęp o kłopotach finansowej natury) nie dla skargi jakowej lub ujemnej czci powinnej, lecz abym się usprawiedliwił przed Dobrowolskimi, tyle nam ohołotnie i użytecznie darodawcami, że nie jesteśmy w stanie, jakbyśmy to życzyli, skończyć sprawy o Kochaczyn wprzód, nimbyśmy co z posagu, lub z tego, co nam winien Mieczysław (Świętorzecki), nie otrzymali.

„Pozostaje i nadal pełnomocnym sługą Waszym w tym majątku, jak dotąd, i czekam Waszych poleceń, które najwinniej wypełniać rad będę się starał wedle rozumienia mojego i możliwości. Przenika nas niewymowna wdzięczność, że i teraz, jak p. Ryński nam oświadczył, byliście gotowi w rzezy prawa kupna zastąpić nas na 500 rubli, a razem i nie mniejsza troska, aby ta osobliwa względem nas obojętność rodziny, z którą się przez żonę moją za Waszem uczestnictwem i wspomóżeniem połączyłem, nie stała się dla Was powodem mimowolnego i nieprzewidywanego obciążenia na korzyść moją; zwłaszcza, że nieczem na względy Wasze, tak mocno nas obowiązujące, aniśmy zasłużyli, ani kiedy zasłużyć poczuwamy się. Nie wątpię, iż gdyby drobnieżna cząstka podobnego Wam uczestnictwa i pomocy przychyliła się ku nam od tej rodziny, w mieniu

naszem dostatecznie i mile moglibyśmy i teraz i nadal być ubezpieczeni i uspokojeni. Pocięliśmy się atoli tem przekonaniem, że Opatrzność, stawiając w tem ku nam przeciwność, zamierza w nas utwierdzić coraz rzeczywistszą w sobie ufność, która się osłabia i rozrywa poleganiem na ludziach i układach, i kierować nas tą samą drogą, w którejśmy napotykały wszędy słodką i godną uczciwość i uprzejmość, których uwiecznieniem był rok przeszły, zawsze dla mnie pamiętny przez przychylność, jakiej doznałem od Adolfa. Poruczymy się modlitwom kochanego i pożądanego domu J. W. Państwa Dobrowolskich“.

W ośm lat po napisaniu powyższych listów, pan Tomasz rozstał się z tym światem. Ze ani należnej kwoty, ani rękopisu pamiętników Dobrowolski nie odebrał, to pewna ¹⁾.

Dlaczego sprawa podobny przyjęła obrót? — powiedzieć nie umiemy. Kochaczyn przeszedł w posiadanie dzieci Żana, których opiekunem został ks. Lubomirski, marszałek powiatu orszańskiego.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

* Od dni kilku wrogo dla żywiołu polskiego usposobiona prasa niemiecka rozpisuje się szeroko o tem, jakoby posłowie polskiej narodowości do Sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy niemieckiej zamierzali zaapelować do międzynarodowej konferencji w Hadze z protestem przeciwko projektowi przymusowego wyłączenia polskich właścicieli ziemskich w Poznańskim i w Prusach zachodnich. — Z tego powodu pisze *Gaz. Nar.*:

„Czy posłowie polscy mają istotnie taki zamiar, jest więcej niż wątpliwem. Mamy wiele powodów przypuszczać, że nikt inny, jak tylko właśnie hakatyści sami rozpuszcili tę wieść. Polscy politycy, jeżeli zechcą, ażeby wymieniona sprawa była roztrząsana z trybunał międzynarodowej, znajdują do tego i miejsce odpowiednie i formę odpowiednią, a także rozważąliby troskliwie, kto miałby w tej sprawie głos zabierać? Z pewnością przez myśl im nie przeszło apelować do konferencji pokojowej w Hadze — gdyż takim apelem, który musiałby pozostać — bez skutku, ogromnie osłabiłoby pozycję swoją w ciałach parlamentarnych, których są członkami“.

* W wielkiej sali „Domu Narodnego“ odbył się wczoraj Zjazd mężów zaufania stronnictwa staroruskiego przy udziale około 1000 delegatów, przeważnie z inteligencji świeckiej i duchownej. Dość licznie przybyli również włościanie. W obradach Zjazdu wzięli udział przybyli z Wiednia wszyscy posłowie staroruscy: dr. Hlibowicki, dr. Markow, ks. Dawydiał, dr. Korol i Kuryłowicz. Obrady, które były ściśle poufne, trwały bez przerwy od godziny pół do 11 rano do godziny 9 wieczorem.

W rezultacie uchwalono wszystkimi głosami przeciw trzem rezolucyom, wywołującym ks. Dawydiała, dr. Korolę i radcę Kuryłowicza, wybranych na polistawie programu ruskiej narodowej partii, aby bezwzględnie wystąpili z klubu seperatystów ruskich, nazwanego ruskim klubem i utworzyli razem z posłami dr. Hlibowickim i dr. Markowem „ruski klub dla obrony praw narodu ruskiego w Austrii“. Na wypadek niepoddania się tej uchwał, Zjazd wezwał tych posłów, aby złożyli mandaty.

Prócz tego omawiano sprawę reformy ordynacji sejmowej, wyborów do Sejmu i organizacji wewnętrznej partii.

— Z Wiednia donoszą: Partya chrześcijańsko-socjalna celem strzeżenia interesów urzędników, postanowiła utworzyć wolny Związek urzędników.

— B. szef sekcy i poseł do Sejmu chorwackiego Nikolić wygłosił wczoraj w Ogólnie przed wyborcami mowę, podczas której zgłosił mu gorącą owację.

Nikolić wzywał naród chorwacki do jedności w walce o swe prawa i podniósł, że Chorwacy pragną być sprzymierzeńcami, a nie poddanymi Węgier. Ostrzegł też przed wykroczeniami i zapewniał, że sprawa chorwacka stoi bardzo dobrze. Węgry nie zdołały złamać Chorwatów. Domagał się dalej Nikolić rewizji ugody i oświadczył, że Chorwacy prowadzić będą dalej swą walkę wszelkimi kulturalnymi środkami.

Także w innych miejscowościach odbyły się liczne zgromadzenia, na których posłowie zdawali sprawę ze swych czynności poselskich. Między innymi uczynił to b. prezydent Sejmu Medakowicz, który zapewnił, że walka ta o język dotyka zarówno Serbów,

¹⁾ Do interesu mojego męża z nieboszczykiem Zanem (notatka p. Dobrowolskiej, skreślona w styczniu 1857 roku).

jak i Chorwatów. Mowcom wszystkim zgutowano gorące owacje.

— Z Zagrzebia donoszą: Przeciwni biskupowi Drohobockiemu, który po secesji posłów chorwackich pozostał w Sejmie węgierskim, urządzono demonstrację. Plakaty, podpisane przez posłów z partii Starcewicz, wzywają do bojkotowania biskupa.

— Z Paryża donoszą: Sprawa zamachu na prezydenta p. Fallières, Maille, służył w marynarce wojennej, a następnie handlowej. Przesłuchany na policyi oświadczył, że nie chciał zabić ani prezydenta p. Fallières, ani nikogo innego, lecz chciał tylko zwrócić uwagę na siebie, celem uzyskania sprawiedliwości, jest bowiem zrujnowany wskutek przegranych procesów. Przypuszczają, że cierpi on na manię prześladowczą. Kul dotąd nie znaleziono.

— Z Brukseli donoszą, iż tamtejszy ambasador francuski podczas bankietu, danego onegdaj z okazji francuskiego święta narodowego, w którym wzięli udział: burmistrz brukselski i wiele innych wybitnych osób, wygłosił toast na cześć liberalnego zarządu miasta. Podczas tej mowy dziennikarze katolicy i wiele innych osób opuścili demonstracyjnie salę.

— Wczoraj po południu prezydent senatu włoskiego wezwał do siebie prefekta policyi i wręczył mu rozkaz aresztowania b. ministra Nasiego. Prefekt z kilkoma urzędnikami udał się do mieszkania Nasiego i aresztował go. Nasi i jego adwokaci zaprotestowali przeciw temu, poczem Nasiego oddawiono do więzienia. Równocześnie aresztowano b. szefa jego biura, Lombardo.

— W angielskiej Izbie gmin zwrócił konserwatysta Cecil uwagę na list radykalnego posła Lee w dziennikach, zarzucający sprzedaż godności i tytułów i opłacanie z tych pieniędzy kosztów wyborów, oraz czynienie odnośnym posłom zarzutów w razie, gdy nie głosują za rządem. Cecil żądał ustanowienia komisji śledczej.

Lee oświadczył, że pragnie czystości obu Izby parlamentu i przeprowadzenia śledztwa przez sąd.

Campbell-Bannerman zaprzeczył, jakoby wpływało na głosowanie posłów i oświadczył, że zarzuty przytoczone nie licują z powagą Izby, zaproponował więc przejście do porządku dziennego nad nimi.

Za tem oświadczył się także Balfour i wniosek Campbell-Bannermana przyjęto 235 głosami przeciw 125.

— Japoński minister spraw zagranicznych Hajaszi wyjechał z Tokio do Seulu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 16 lipca. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 10 m. 15. Po odczytaniu wniosków i interpelacji przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym p. Udrzala w sprawie klęsk elementarnych. Dla uzasadnienia nagłości zabiera głos p. Udrzal.

Wiedeń, 16 lipca. Komisya budżetowa przyjęła prowizoryum budżetowe i obrała referentem dla pełnej Izby p. Chiaręgo. Przyjęto również rezolucyę, proponowaną przez p. dr. Witteka w sprawie cofnięcia, względnie zmiany rozporządzenia co do opłat pocztowych i telegraficznych.

W toku dyskusji p. Romaniczuk złożył następujące oświadczenie: Zważywszy, że Rząd obecny przeprowadził reformę wyborczą, w której Rusini galicyjscy w całkiem wyjątkowy sposób są pokrzywdzeni i bez porównania postawieni w tyle za wszystkimi ludami Państwa; zważywszy, że także przy przeprowadzeniu nowych wyborów do Rady państwa Rząd w Galicyi cierpiał dawne nadużycia wyborcze; — zważywszy, że Rząd uchwałę Sejmu galicyjskiego, zwrócone bezpośrednio przeciw Rusinom i wysoce dla nich szkodliwe, a zawierające specjalne, w żadnym innym kraju nie obowiązujące postanowienia wyjątkowe, nie wahał się przedłożyć do Najwyższej sankcji mimo zdecydowanego protestu ruskich posłów i całego ludu ruskiego; zważywszy dalej, że Rząd pozostawił nadal wrogi Rusinom system całej Administracji w Galicyi i dał wolne pole samowoli władz galicyjskich i ich organów; zważywszy w końcu, że Rusini w ogóle w każdym względzie traktowani są całkiem wyjątkowo i bez porównania gorzej aniżeli wszystkie inne narody w Państwie i że stawia się na każdym kroku przeszkody ich kulturalnemu, gospodarczemu, narodowemu i politycznemu rozwojowi i rozwróć ten się ogranicza, — oświadczam w imieniu wszystkich moich towarzyszy, że z wszelkich sił bronie się będziemy przed takim traktowaniem; zwalczać będziemy każdy Rząd, który do tego dopuszcza, i dlatego głosować będziemy

my przeciw prowizoryum budżetowemu.

P. Wassilko zwrócił uwagę stronnictw, że Rusini mają możność wymusić swe żądania. Dają oni Rządowi czas do jesieni. Jeżeli do tej pory Rząd pozostanie obojętnym dla żądań ruskich, to Rusini wysuną z tego ostateczne konsekwencje. Mowca żalił się też na upokorzenie Bukowiny i omawiał szczegółowo żądania odnośne i braki istniejące w tym kraju.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 lipca. Prognoza na 17 lipca. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogoda, zmienne wiatry, ciepło.

Poznań, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Ks. Łabędziński z Tuczna i ks. Zaremba z Kajni rozpoczęli odsiadywać karę więzienia fortecznego w Wistouljeu; pierwszy skazany jest na miesiąc, drugi na 3 miesiące. Towarzyszą im niedoli są ks. Hartmański z Chojnicy, skazany na 3 miesiące i proboszcz z Dubinia, skazany na miesiąc.

Gniezno, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Obywatelstwo m. Gniezna postanowiło wręczyć ks. proboszczowi Piotrowiczowi, odsiadującemu we Wronkach kilkumiesięczne więzienie z powodu strajku, upominek w dowód uznania jego działalności. Jak wiadomo, ks. Piotrowicz opuszcza Gniezno po kilkunastoletniej tam pracy.

Gniezno, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Obwód dominialny Charbowo, w powiecie gnieźnieńskim, i gminę wiejską Gulczewo połączono i nadano im nazwę Kleedorf.

Sofia, 16 lipca. (*Bułgarska Agencja*). Dziś rano wykonano wyrok śmierci na osobie Petrowa, mordercy Petkowa.

London, 16 lipca. Izba gmin odrzuciła 404 głosami przeciw 111 wotum nieufności dla rządu za jego stanowisko w kwestyi uprzywilejowanego traktowania kolonij, poczem przyjęto rezolucyę, akceptowaną przez rząd.

Nowy Jork, 16 lipca. Tutejszy grecki konsul generalny otrzymał z Roanoke telegram, podpisany przez 150 Greków, którzy domagają się ochrony przed motłochem. Konsul zwrócił się w tej kwestyi do sekretarza stanu Roota.

Waszyngton, 16 lipca. Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie bojowym „Georgia“ nastąpiła eksplozja, przyczem 5 żołnierzy zginęło.

Waszyngton, 16 lipca. Obu uwięzionych w Kalifornii pod zarzutem szpiegostwa Japończyków wypuszczono na wolność, gdyż nie udowodniono im nic karygodnego.

Seul, 16 lipca. (*B. Reutersa*). Odpowiedziny japońskiego ministra spraw zagranicznych Hajaszi wywołały w pałacu cesarskim obawy. Cesarz niedowierza japońskim żołnierzom i stara się otoczyć siebie strażą koreańską.

Zjazd w Desio.

Mediolan, 16 lipca. Dziennik *Sera* pisze, że mądra polityka sojuszu między Austro-Węgrami a Włochami odrzuci niebezpieczeństwa, jakie istnieją na Bałkanie, jeżeli tylko obie strony pozostaną wierne dotychczasowym swym zasadom. Zjazd w Desio zacieśnił węzły łączące oba Państwa. Ludy obu Państw sąsiadujących z sobą witają z radością zapowiedź spokojnej przyszłości.

Rzym, 16 lipca. *Giornale d'Italia* w gorących słowach komentuje zjazd w Desio i powiada, że sama okoliczność, iż br. Aehrenthal przybył do Włoch, jest dowodem, że Austro-Węgry dalekie są od chętki zdobyczy i od planów wojennych, jakie stale im przypisują.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Dwóch młodych Żydów wykonało zamach na naczelnika więzienia śledczego Nikolicza. Jeden z nich zranił go trzema kulami. Napastnicy ścigani zaczęli uciekać; jeden z nich schronił się do pewnego domu przy ulicy Pawiej i tu strzelił do siebie, mierząc w usta. Kula przebiła szyję na wylot, ale rana nie jest groźna. Nikolicz jest ciężko ranny.

Warszawa, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Onegdaj wykonano wyrok śmierci na Piotrze Kuniku.

Łódź, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Skutkiem strajku w części fabryk wstątek jedwabnych właściciele 12 związkowych fabryk ogłosili lokant. Fabryki zamknięto.

Petersburg, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Na zebraniu członków Związku narodu rosyjskiego mnich Arseniusz przemawiał przeciw Polakom. Po mowie Dubrowina rozległy się okrzyki: „Przec z Polakami i Żydami!“

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESŁANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Akademicka 8.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank
bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biurowo dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału
polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Do najęcia!
ul. Asnyka Nr. 7,

i pokój kawalerski

z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. hr. Mycielski z Górki, L. Dembiński z Królestwa Polskiego, J. Michałowski z Witkowiec, I. Tokarzewski z Rosy, D. Mierzwiński z Kijowa, Konstanty Duchan z Odessy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, Jan Leszczyński z Borek w.

Hotel Europejski.

P. K. Jakubowski z Wołynia.

Hotel Kontinent.

P. T. Karniewski z Zawidcza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lipca.

I. Akcje za sztukę.

	placą	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	578
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	564
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placą	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99 30	100 50
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	95 40	96 10
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	101 20	102 90
" " " 4 pr. " los w 57 l.	96 30	97
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97 60	—
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97 60	—
4 pr. los w 56 lat	95 30	96

III. Obligacje za 100 kor.

	placą	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	100 50	101 20
" " " 4 pr. (4 em.)	96 10	96 80
Kol. lokalne ditto 4 pr.	96	96 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96 10	96 80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93 50	94 20
" " " 4 konwen.	96	96 70

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	95
--------------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 30	11 43
20 frankówka	19 10	19 30
100 rubli rosyjskich srebrnych	249	252
" " papierowych	251 50	253 50
106 marek niemieckich	117 70	118 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lipca 1906.

	placą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 60	97 80
styczeń-lipiec	97 55	97 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 60	98 80
kwiecień-październik	98 65	98 85

Koronowa waluta.	placą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149 25	151 25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	202	204
" " " 1864 po 100 zł.	250	254
" " " 1864 po 50 zł.	250	254
Listy zast. domów państw. po 120 zł. 5 pr.	290 80	291 80

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 50	115 70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97 60	97 80

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96 50	97 25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 15	115 15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcyje)	466	468
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	130 50	131 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje)	96 55	97 55
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 80	97 80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	106	—
Kol. Ozeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98	99
Kol. Ozeskiej emisa. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 30	98 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 40	98 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 75	99 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98 30	99 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98 10	99 10
Kol. bukowinśkiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	98
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 90	97 90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 35	97 35
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 50	117 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	93 15	93 35
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	140	142 50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188 50	190 50
" " " 50 zł. (100 kor.)	188 50	190 50

Koronowa waluta.	placą	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroaeyi i Slawonii	96	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 70	93 70

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 75	104 75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 50	94 50
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 50	102 50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	95 05	96 05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 45	98 45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96 50	97 50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92 50	102 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184 40	185 40

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	96 90	97 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	259	269
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267	277
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 70	101 70
" " " 4 pr.	98	99
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 50	111 50
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	100 40
" " " 60 l. 4 pr.	95 75	96 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 80	95 75
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " 4 pr. stare	97 35	98 35
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	100 75	101 75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100 40	101 40
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	95 75	96 77
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 95	98 95
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99 10	100 10

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113	114
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113	114
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 75	89 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 65	95 65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 75	102 75
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 35	22 35
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	422	432
Clary 40 zł. m. k.	135	145
Pożyczka miasta Innsbuku 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89	95
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	54 75	60 75

Koronowa waluta.	placą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	171	181
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44	46
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27	29
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	65	75
Salma 40 zł. m. k.	189	190
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85	95

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302 50	303
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3405	3413
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654 75	655 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	757 50	758 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568	569
Galic. banku hip. 200 zł.	571	572
" dla han. i przem. 200 zł.	105	111
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431 90	432 90
" Austro-węg. 1400 kor.	1814	1823
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540 50	541 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241 50	242 50
Zivnostenska banka 100 zł.	241	242

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475	479
" " " " " " " "	395	426
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5270	5315	5315
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	416	426
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	569	563
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—	365
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1000	1000	1010

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brdix 100 zł.	732	738
Galic. karpacieł. m. tow. 500 kor.	533	543
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	593	594
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600	2610
Schodniczy 500 kor.	510	517
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422 50	424 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	357	361

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 100 funt. szt. 4 pr.	240 80	241 10
Paryż za 100 franków	95 70	95 85
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 70	117 90
Włoskie banki	95 75	95 87 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 70	95 85

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	11 35	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 12	19 16
20-markówka	23 52	23 58
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 80	118
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 75	95 90
Ruble	2 52	2 53

Licytacje.

L. cz. E. 1396/6 (10) (5711 2—3)

Na żądanie tarnopolskiej filii c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 29 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 licytacja realności whip. 1163 gm. kat. Zadniszówka objętej, a dłużnika Chaina Weiglera własnej, składającej się z domu parterowego i szopy, a ocenionej na kwotę 7873 koron.

Najniższa cena wynosi 3936 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiano będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 20 czerwca 1907.

L. 64.184/07 (VII.)

(5773)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla 21 koni, używanych przy przedsiębiorstwie „niejskiego taniego opału” na czas od 1 października 1907 do końca września 1908, a to: 1. owsa w ilości 54.000 kilogr., 2. siana w ilości 58.000 kilogr., 3. słomy żytniej w ilości 39.000 kilogr. rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową.

Mający chęć ubiegania się o powyższą dostawę, winni wnieść w terminie nieprzekraczalnym do czwartku dnia 25 lipca 1907 do godziny 11 przed południem do Magistratu kr. stoł. m. Lwowa, względnie de-

ciała tabularnego, objętego whl. 311 ks. gr. dla gminy katastralnej Dittkowiec obejmującego pgr. II. 372/1 i 373/1.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 16.650 kor.

Najniższa cena wynosi 11.100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnopol, dnia 17 czerwca 1907.

L. 79.706/VII b. (5685 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w nowosądeckim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 12 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawie się mającego wynoszą: 27.853 kor. 96 hal. za 4.664 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempelową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 lipca 1907.

L. cz. E. 679/7 (6) (5759)

Na żądanie Simchego Pecha ze Zborowa odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacja realności whl. 639 księgi grunt. gminy kat. Zborów objętego pod l. sp. 447 w Zborowie położonej wraz z przynależnościami, składającymi się z 21 drzew.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1126 kor., przynależności zaś na 28 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 577 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Zborów, dnia 31 maja 1907.

L. cz. E. VIII. 2670/1 (23) (5704)

Wskutek uchwały z dnia 2 lipca 1907 liczbą cz. E. VIII. 2670/1 (23) sprzedane będzie dnia 9 sierpnia 1907 o godz. 11 przed południem w Tustanowicach w drodze publicznej licytacji prawo poboru 2 pre. brutto z produkcji kopalnianej firmy „Perkins-Mac Jatoch & Perkins w Stryju“ na parę. grunt. lk. 4324, 4325, 4335, 4336, 4337, 4434, 4435, 4436, 4437, 4575, 4594 w Tustanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. E. 1063/7 (6) (5764)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra (Glogiera odbędzie się dnia 2 sierpnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności objętej whl. 657 gm. kat. Tarnopol, składająca się z murowanej wili parterowej, budynku gospodarczego i placu budowlanego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 38.056 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 19.028 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Tarnopol, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. E. 531/7 (5) (5770)

Dnia 7 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności whl. 1365 gm. Iłłico, Jurka Danysza Hryeka własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, budynków gospodarczych i drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3264 kor. 89 hal., przynależności zaś na 499 kor.

Najniższa cena wynosi 2509 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 30 czerwca 1907.

L. cz. E. 2573/7 (6) (5744)

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi odbędzie się dnia 16 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 28 w Kołomyi licytacja całej realności obj. whl. 407 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi, Józefa Baranieckiego, Piotra i Antoniny ze Spółniczek Baranieckiej własnych, przy ulicy Miakiewicza położonej, składającej się z budynku mieszkalnego, stajni i poddasza wraz z ogrodem

pow. 97 ar. 16 m², tudzież 2/6 części realności whl. 873 IV. dz. m. Kołomyi tychże zobowiązanych własnych, stanowiącej drogę. Realność whl. 407 jest oceniona na 3756 kor., zaś 2/6 cz. whl. 873 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 407/IV. 2270 kor. 66 hal. do 2/6 cz. whl. 873 kwotę 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości, uprasza się c. k. sąd obwodowy w Kołomyi, przysyłając mu wygotowane niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kołomyja, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. E. 3396/7 (5745)

Na żądanie Samuela Leiba 2 im. Schwarza i Feigi Schwarz odbędzie się dnia 16 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi, celem zniesienia współwłasności, licytacja realności obj. whl. 47 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi Samuela Leiby Schwarza w 2/8, Feigi Schwarz w 2/8, Feigi Feuerman recte Hendel w 1/8 i Fischla Feuermana, tudzież Jenty, Rebeki 2 im. Feuerman w 3/8 cz. składającej się z domu mieszkalnego.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Prawa hipoteczne wierzycieli jakoteż inne ciężary rzeczowe, pozostaną w razie sprzedaży tej realności nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kołomyja, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. E. 96/7 (7) (5753)

Dnia 22 sierpnia 1907 godzina 9 rano odbędzie się licytacja a) połowy realności whl. 407 i b) 1/4 części realności whl. 142 księgi grunt. gminy Rosochacz.

a) Wartość szacunkową 527 kor. Najniższa oferta 263 kor. 50 hal. b) Wartość 401 kor. Oferta 200 kor. 50 hal.

Warunki, dokumenta b. Nr. 6. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gwoździec, dnia 25 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 2164. (5686 3—3)

K o n k u r s.
Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 18 czerwca 1907 l. 25.373/7, — rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Gródku Jagiellońskim dla okręgu gródkeckiego, który obejmuje 26 gmin i 12 obszarów dworskich z ludnością 18.317 mieszkańców na obszarze 21.972 hektarów, a mianowicie miejscowości: Artyszczów, Bar, Bratkowice, Białogóra, Burghal, Cuniów, Czerlany, Dobrzany, Doliniany, Drozdowice, Ebenau, Haliczanów, Hartfeld, Kamienobród, Leśniowice, Milatyn, Mszana, Powitno, Putatycze, Rodatycze, Rzeczyczany, Stodulki, Uherce niezabitońskie, Vorderberg, Wolczuchy i Załuże.

Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasto powiatowe Gródek Jagielloński.

Obowiązki lekarza okręgowego określa § 14 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 148, względnie instrukcja wy-

dać się mająca przez polityczną Władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Dla lekarza okręgowego w Gródku Jagiellońskim wyznaczona została płaca roczna 1000 kor. i ryczałt roczny na koszt podróży służbowych w kwocie 700 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomość obu języków krajowych.

5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

6. Dostateczną fizyczną zdolność.

7. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Należyte udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Gródek Jag., dnia 2 lipca 1907.

Prezes A. Brunicki.

L. 8854/7 (5691 3—3)

K o n k u r s.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnione się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnoszą do 18 sierpnia 1907 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 12 lipca 1907.

L. 80.647/XV (5724 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacji im. Adolfa hr. Jorkascha za rok 1907 rozpisuje się konkurs z terminem do wniesienia podań do 15 września 1907.

Do korzystania z tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI i X klasy rangi z wyłączeniem urzędników konceptowych.

Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża względnie ojca, mają być wniesione w terminie konkursowym do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione w innej drodze, lub nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 11 lipca 1907.

L. Prez. 15.019. (5684 2—2)

K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu w Nr. 159 (Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę wiceprezydenta c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dniem 31 lipca 1907 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 lipca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2406 (18 P/7) (5659 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1907 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Ignacego Nowaka, Jana Cybika, Izydora Mydlowskiego, Konstantego Miranowicza, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencji rozpocznie się dnia 9 września 1907 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. Cg. I. 152/7 (1) (5693)

Przeciw nieobecnej Anieli Rajgertowej wniosł Jędrzej Wojcik przez adw. dr. Bardla w Krakowie skargę o 2220 koron.

Pierwsza audyencya odbędzie się 9 lipca 1907 godzina 9 Sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Karol Flach będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.

Kraków, dnia 27 czerwca 1907.

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia, w przeciwnym razie przepadną one na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Nr.	Data	Miejsce			K.	h.
500	23/12	Frysztak	Karol Bobek	Frysztak	30	—
111	5/1	Kańczuga	Leopold Hampel	Nizatyce p. Kańczuga	5	—
5270	11/7	Krakau 1	Strzelczyk	Krotoschin	3	53
8845	30/7	Kraków 5	Brzeziński	Kolberg	11	78
838	26/11	Bołszowce	Markus Wilder	Kamionka str.	20	—
2458	13/11	Matyjowce	Kleingewerbliche Kredit Anstalt u. Sparkasse	Wien	9	—
262	12/12	Tarnów 2	Męsik	Sucha	4	—
83	20/11	Polanka Wielka	Wentara	Zalów	4	—
154	27/12	Rzepiennik strzyżewski	Stanisław Więkowski	Tarnów	10	—
2024	10/10	Kołomyja	Ilko Nykieforuk	Kołomyja	13	—
1618	29/12	Kossów	Michał Kłymiuk	"	154	67
83	/1	Hrebenów	Bihar Ilko	"	4	—
190	3/12	Skole	Markus Horowitz	Mizun p. Wygoda	4	—
185	3/12	"	Ferdynand Wolf	Medenice	4	—
734	9/1	Nadwórna	"Pächter" der Gemeindegemeinschaft v. Getränke i. d. Pro-pinat.	Nadwórna	4	—
1500	6/10	Przemysł	Michał Serkowski	Dobromil	4	32
3075	14/12	"	Cassabureau	Berlin	2	60
65	1/1	Zaleszczyki	H. Brykezyński	Zagwoździe	168	—
199	22/12	Olejów	Hornberg	Tarnopol	7	50
2912	23/12	Lwów 1	Iwan Kowal	Mszana b. Bartatów	9	—
3537	31/12	" 1	Majer Migdał	Tarnobrzeg	3	—
582	4/1	" 7	Abraham Flamm	Stanisławów	10	—
1111	4/1	Kołomyja 1	Jan Bentelman	Lwów	10	72
1051	27/12	Lwów 13	Marya Szunlakowska	Kraków	20	—
571	23/12	Kańczuga	Stanisław Osoliński	Oleszyce	4	—
1300	27/9	Kraków 2	Teresa Daim	Rakowice	29	50
5410	24/12	Przemysł	Zygmunt Mars i Sp.	Przemysł	39	78
5411	24/12	"	Zygmunt Mars i Sp.	"	18	42
68	7/11	Piwniczna	Sterankowa	Nowy Sącz	4	—
1008	25/	Kolbuszowa	Herisch Reich	Sokołów b. Rzeszów	50	—
620	14/1	Brzozów	Antoni Barański	Humniska	7	80
1656	20/1	Kałuż	Mikołaj Sawczuk	Dubowce p. Wodniki	3	—
1361	6/12	Kołomyja 1	J. Goldschmidt	Nepolekontz	3	—
46	11/12	Kocmyrzów	Matejko	Batowice	4	—
1781	14/1	Stryj 1	Isser Schönfeld	Solne p. Drohobycz	4	—
118	5/2	Strusów	Blumenkranz	Tarnopol	13	80
79	2/1	Tarnopol 2	Lytyk	Lemberg	3	—
1976	8/2	Stanisławów 1	Pepi Rottenberg	Stryj	4	—
1654	30/1	Dębica	Tow. urzęd. prywat.	Ropczyce	12	—
40	1/2	Zaleszczyki	M. Brykezyński	Zagwoździe p. Stanisławów	169	—
640	15/1	Lwów 2	M. Soluk	Jarosław	4	—
71	7/12	Torskie	Salamon Godstein	Dżuryn	7	6
1126	4/1	Brody 1	Cenark Grajer	Lynije (Russland)	12	22
286	28/1	Lwów 6	Hersch Batt	Stanisławów	17	68
155	1/2	" 6	Straż ochotnicza	Lwów	10	—
113	15/2	Zakopane 2	Giżycki i Wytrwał	Nowy Targ	3	—
109	1/2	Tarnobrzeg	Izaak Garfunkel	Rozwadow	4	—
754	28/12	Pilzno	Zarząd dóbr Parkosz	p. Pilzno	4	—
1187	14/1	Przemysł 2	Kasa Bureau	Berlin	2	60
4208	20/1	" 1	Trojner	Przekopane	220	—
287	8/1	Pilzno	Pieniążek	Strzegocichy	3	—
263	10/12	Radomyśl wielki	Katarzyna Zarkowa	Przeclaw	28	—
4202	28/2	Tarnów 1	Schönberg i Openheim	Tarnów	8	60
2705	21/2	Jarosław 1	Hersch Friedmann	Cieszanów	39	74
396	14/1	Dynów	Adler	Dynów	56	—
668	29/1	Wiśnicz b. Bochnia	Ignaz Spieger	Deutsch Kreiz	14	—
1964	16/2	Lwów 6	Hersch Berl	Stanisławów	17	70
2157	19/2	" 6	Olga	Wien	4	—
3104	18/1	" 1	Henryk Czerny	Kołomyja	4	—
327	1/3	Stanisławów	Birnbaum	Kraków	3	12
197	1/3	"	A. Schauer	Stanisławów	17	14
1398	11/2	Lwów 6	Militär Adjutantur	Wien	4	—
700	15/2	Tarnopol	Autrich Honyrie	Monasterzyska	20	—
534	9/3	Rozwadow	Joachim Schächter	Chwałowice	4	—
118	3/1	Kopczyńce	Michał Wolak	Przemysł	7	66
2199	27/12	Kraków 5	Weinstock i Schiff	Praga	52	92
3511	22/12	" 4	J. Freund	Skolniki koło Lwowa	40	—
1344	27/2	Monasterzyska	K. Klimkowa	Kopczyńce	20	—
17	1/3	Kasperowce	Izaak Stein	Stanisławów	167	—
148	6/3	Chyrów	M. Brykezyński	Posada Chyrowska	20	16
132	6/12	Dubiecko	Julka Jajecznyk	Przemysł	20	—
4422	20/3	Stanislaw 1	Dr. Ryszard Nedwessel	Dobczyce	13	12
894	7 3	Sanok	Zarząd spółki mleczarskiej	Jasienica	8	—
Trzyście			Michał Biedor			

Trzyście przekazów zwrotnych po 84 h. z Rożnowa do Wolfa Meer w Kuntach na łączną kwotę

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 5 lipca 1907.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 7. do 14. lipca 1907.

Epizootyca	Powiat	Miejsowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Kosów Przemysłany Sniatyn	Hołowy (1 zagr.); Rozworsany gm. i ob. dw. (11 zagr.); Rożnów (1 zagr.);
Wąglik	Kosów Skalat Stanisławów Zborów Żydaczów	Perechrestne (1 zagr.); Iwanówka (1 zagr.); Dorohów ob. dw. (1 zagr.); Jezierna (1 zagr.); Derżów ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Jasło	Łazy dęb. (4 zagr.);
Nosaczna	Borszczów Brody Buczacz Dolina Lwów Żółkiew Żydaczów	Jezierzanka (1 zagr.), Kudryńce ob. dw. (1 zagr.); Stare Brody (1 zagr.); Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Wełdzisz (1 zagr.); Porszna (1 zagr.); Krechow (1 zagr.); Cucułowce ob. dw. (1 zagr.), Pecany (1 zagr.);
Parchy	Brody Złoczów	Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.); Bełzec (3 zagr.);
Otręt	Dolina Stanisławów	Ludwikówka (2 zagr.); Halicz (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bóbrka Bochnia	Suchrów ob. dw. (1 zagr.); Bogucice (6 zagr.), Borek (6 zagr.), Cerekiew (3 zagr.), Gawłów (10 zagr.), Stradomka (2 zagr.), Szarów (12 zagr.), Targowisko (1 zagr.), Zabierzów (17 zagr.);
	Borszczów	Borszczów (19 zagr.), Chudykowce (3 zagr.), Oleksinice (8 zagr.), Szerszeniowce (11 zagr.), Kozaczyna (6 zagr.), Tarnawka (4 zagr.);
	Brzesko Czortków Gorlice Horodenka Husiatyn	Olszyny (10 zagr.), Radłów (12 zagr.); Uhryn ob. dw. (1 zagr.); Wójtowa (3 zagr.); Strzyżycze (1 zagr.); Chorostków (18 zagr.), Kociubińce (6 zagr.), Suchostaw (11 zagr.), Tekłówka (3 zagr.), Trybuchowce (2 zagr.), Wierzchowce (3 zagr.);
	Grybów Jarosław	Berdechów (7 zagr.), Lipnica wielka (15 zagr.); Czerniawka (5 zagr.), Mołodycz (6 zagr.), Nienowice (14 zagr.), Pełkinie (5 zagr.), Piskorowice (6 zagr.), Sośnica (2 zagr.), Wólka pełkińska (10 zagr.), Zaradawa (5 zagr.);
	Jasło Jaworów	Święcany (7 zagr.), Zimnowoda (3 zagr.); Chotyniec (17 zagr.), Drohomysł (8 zagr.), Hruszów (23 zagr.), Hruszowice (3 zagr.), Semerówka (10 zagr.);
	Kamionka Kolbuszowa Kosów Kraków Krosno Lisko Łańcut Mościska Nadwórna Podgórze Rohatyn Rudki Sambor Skalat Sniatyn Sokal Strzyżów Stary Sambor Tarnobrzeg Tarnów Tłumacz Trembowla Wadowice Zborów	Grabowa (2 zagr.); Lipnica (6 zagr.); Dolhopole (1 zagr.); Bronowice (2 zagr.), Zastów (1 zagr.); Krosno (5 zagr.), Krosienko niż. (3 zagr.); Solina (8 zagr.); Przychojec (5 zagr.), Sarzyna (10 zagr.); Makuniów (11 zagr.); Łaneczyn (6 zagr.); Mogilany (6 zagr.); Czereze (2 zagr.), Jawcze (4 zagr.); Mosty (2 zagr.); Ortyniec (5 zagr.), Prusy (9 zagr.); Połupanówka (2 zagr.), Soroka (4 zagr.); Krasnostawce ob. dw. (1 zagr.), Oleszków (4 zagr.); Bobiatyn (6 zagr.); Gogolów II. (4 zagr.); Hołowecko (17 zagr.); Grębów (42 zagr.); Szynwałd (2 zagr.); Chocimierz (3 zagr.); Kobylówłoki (5 zagr.); Łęczany (5 zagr.); Hodów (2 zagr.), Pomorzany (7 zagr.), Presowce (3 zagr.);
	Borszczów Brzesko Husiatyn	Turyleze gm. i ob. dw. (13 zagr.), Uście biskupie (14 zagr.); Biskupiec radł. (1 zagr.); Chorostków (4 zagr.), Husiatyn (2 zagr.), Kluwinie gm. i ob. dw. (6 zagr.), Kopczyńce (36 zagr.); Rudenka (2 zagr.); Nowosiółki opar. (1 zagr.); Pawłówka ad Humienie (2 zagr.); Brygidyn (2 zagr.);
	Lisko Rudki Sambor Stryj	
	Bóbrka Horodenka Kraków Tłumacz Lwów miasto	Hranki (1 zagr.); Czernelica (1 zagr.); Prądnik czerw.; Chomiakówka (1 zagr.); Lwów I. dzieln.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 14. lipca 1907.

L. cz. L. hip. 4779/7 (5687 3—3)

E d y k t.

Na wniosek krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników stowarz. zarej. z poręką ograniczoną, właściciela realności whl. 321 śrdm. ks. gr. m. Lwowa objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreslenia resztującej 1/4 sumy 700 złr. mon. konw. zainstalowanej 22 listopada 1847 do l. 25730 pod poz. 3 na karcie C. whl. 321 śrdm. wraz z 5 proc. odsetkami i odnośniami zobowiązaniami na rzecz Karola Gross von Rosenberg, na podstawie skryptu dłużnego przez Alfonsa Babel von Fronsberg dnia 20 listopada 1847 zeznanego.

Gdy od czasu wpisu tego ciężaru 59¹/₂ lat upłynęło, a miejsce pobytu Karola Gross v. Rosenberg ani jego prawonabywców nie może być odszukane i gdy uprawniony ani na poczet samego kapitału ani odsetków żadnych spłat nie pobrał ani żadnych praw do tej pretensji przez całych 59 lat nie podnosił, przeto wzywa sąd niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Gross von Rosenberg względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, ażeby dotyczące prawa swe w ciągu jednego roku liczącego od 15 lipca 1907 t. j. do dnia 16 lipca 1908 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym ten ciężar hipoteczny na ponowne żądanie krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników stowarz. zarej. z poręką ograniczoną jako umorzony uznany i ze stanu biernego realności whl. 321 śrdm. ks. gr. m. Lwowa wykreślony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Lwów, dnia 25 czerwca 1907.

L. Prez. 2533 (18 P/7) (5656 3—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 16 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1907 przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądu przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Huzara i c. k. radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila (teli)owicza, Światosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 7 lipca 1907.

do L. Nam. 85902-VI/a. (5783)

O g ł o s z e n i e.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicyi w III. kwartale 1907 na podstawie ustawy z 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163, ustanawia się po myśli § 6 lit. b. tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 D. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

- I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):
- a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 28 h.
 - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 12 h.
 - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 96 h.
- II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):
- a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 08 h.
 - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy — K. 98 h.
 - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 88 h.
- III. Świnie rasy krajowej:
- a) prosięta do 4 miesięcy — K. 96 h.
 - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy — K. 83 h.
 - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 79 h.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lipca 1907.

L. 968/90~ (5761)

E d y k t.

Dnia 8 lipca 1907 wpisani zostali na listę Adwokatów:

- 1) Dr. Witold Włodzimierz Müller z siedzibą w Dukli.
- 2) Dr. Michał Blaustein z siedzibą w Gorlicach.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. C. 349/6 (5) (5713)

E d y k t.

Przeciw Maryannie Zalesnej, Pawłowi Zalesnemu, Karolinie Zalesnej, Janowi Zalesnemu po Franciszku, Karolinie ze Zalesnych Kurgan, Rozalii z Zalesnych Zaraza, Janowi Zalesnemu po Janie, Franciszkowi Zalesnemu, Stanisławowi Zalesnemu i Józefowi Skrzówowi jako spadkobiercom po Józefie Zalesnym, których miejsce pobytu jest nieznane, wnie-

siony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Kazimierza Kopeia z Woli radłowskiej pozew o własność części realności lwh. 42 gm. Wał. Ruda.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została do ustnej rozprawy procesowej audyencya na dzień 26 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyż wynienionych ustanawia się kuratorem p. Jana Maczysznę c. k. notariusza w Radłowie.

Kurator zastępować będzie wyżej wymienionych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radłów, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 121/7 (1) (5706)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Wróblowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Rozalię Marczak i Michała Marczaka z Łętowni pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 sierpnia 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Wróbla ustanawia się pana Walentego Firka w Skomielny czarnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Wróbla w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. C. III. 107/7 (1) (5752)

Przeciw Janowi Wszółkowi i Zofii Wszółek z Szymbarku, których miejsce pobytu jest nieznane i spółnikom, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Sterna z Biecha pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 123 gm. Szymbark, przez sprzedaż w drodze publicznej licytacji.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych Jana i Zofii Wszółków ustanawia się pana Franciszka Wszółka w Szymbarku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 26 czerwca 1907.

Amortyzacje.

L. cz. Ne. I. 425/7 (1) (5688 3—3)

Na żądanie Władysława Starkla z Łańcuta zarządza się postępowanie amortyzacyjne co do następujących na imię Władysława Starkla opiewających książeczek Lwowskiej Kasy oszczędności, a mianowicie:

- Nr. 135063 na koron 1263,—,
Nr. 120278 na koron 1189—10,
Nr. 153365 na koron 1075—25,
Nr. 10753 na koron 780—,
Nr. 10753 na koron 400—,
Nr. 10753 na koron 600—,
Nr. 176374 na koron 627—50,
Nr. 84252 na koron 3100—.

Wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby w ciągu 6 tygodni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” swe ewentualne prawa do tychże zgłosili, w przeciwnym razie te książeczki za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. T. 43/7 (3) (5692 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Chaima Tidera i Sary Tider wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego blankietu wekslowego, wystawionego na 200 koron, zaopatrzonego podpisami Chaima Tidera i Sary Tiderowej jako przekazanych i akceptantów, zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. T. 3/7 (2) (5632 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Piotra Żydyka, który w czerwcu 1876 r. wydal się z gminy Tworylni

do Węgier na robotę i odtąd ślad o nim zaginął, wzywa tak Piotra Żydyka, syna Jana, jakoteż każdego, któremby cokolwiek o obecnym miejscu jego pobytu było wiadomem lub znane były jakie szczegóły, pokazujące na pozostawanie jednego przy życiu, ażeby o tem najdalej do jego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Biedce w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Piotr Żydyk za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. V. 203/7 (7) (5689 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya II. we Lwowie wzywa spadkobierców po zmarłej dnia 5 lutego 1907 w szpitalu powszechnym we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anastazy Lewickiej z Podciennego, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu prawa swoje w tym sądzie należycie wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny przekazany zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

Kuratorem spuścizny mianuje się p. adwokata dra Krygowskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. A. IV. 294/6 (10) (5537 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że dnia 2 kwietnia 1906 zmarł we Lwowie Abraham Zeiler, słuchacz praw, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców Izraela Zeilera, Lewiego Zeilera i Szymona Zeilera nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem adw. Maurycem Bonhardem w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, 7 czerwca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 147/7 (8) (5561 1—2)

Nad Honoratą Kotiuszko zawieszają się z powodu choroby umysłowej kuratele.

Kuratorem mianuje się Ignacego Kotiuszko ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. P. VI. 47/7 (8) (5712 1—3)

E d y k t.

Onufry Diduch z Zastawca uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Stefan Banach z Zastawca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 10 maja 1907.

L. cz. P. 21/7 (7) (5717 1—3)

Za marnotrawcę uznano Tymofija Radysza Procia z Rożnowa.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Radysza Danyły w Rożnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. P. 74/7 (5) (5718 1—3)

E d y k t.

Marya Kosowicz córka Nykołaja z Zabłotowa uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Bojczuka Dmytra z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. P. 113/5 (16) (5719 1—3)

E d y k t.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 18 maja 1905 P. 113/5 (5) nad Docia Tymoszczuk z Oleszkowa kuratelę z powodu choroby umysłowej, uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 122/7 (5) (5768 1—3)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Dmytra Kostiuka w Chomiakówce.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Łesiuka w Chomiakówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. L. 8/7 (8) (5696 1—3)

E d y k t.

Dr. Orest Dobrzański c. k. radca sądu krajowego w Sanoku uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Aleksandra Sawiuka adwokata w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 22 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 337/7 poj. T. I. 3. (5460 2—3)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wpisuje się:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Jakób Brettler.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką w Kołomyi i przedsiębiorstwa młynarskie w Diatkowcach, Szeparowcach i Książdworze, odtąd; przedsiębiorstwo młynarskie w Diatkowcach i Książdworze.

W miejsce zmarłego dnia 16 marca 1905, Jakóba Brettlera wstąpili tegoż spadkobiercy Jonas Brettler, Mendel Brettler, Keile Seidmann, Chajcie Breier i Rifka Baran wszyscy właściciele dóbr w Kołomyi zamieszkali.

Uprawnieni do zastępstwa i podpisywania firmy są wszyscy spółnicy, podpis firmy będzie ważny, jeżeli pod wydrukowaną pieczęcią firmy trzech spółników podpisze się imieniem i nazwiskiem, do zastępstwa firmy na zewnątrz konieczne jest współdziałanie trzech spółników.

Data wpisu: 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 568 Rg. B. I. 22 (5654)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dąbie koło Krakowa.

Brzmienie firmy: „Akeyjne Towarzystwo dla przemysłu chemicznego.

Wystąpił członek Rady zawiadowczej Adolf Blumenfeld.

Zmarł członek Rady zawiadowczej Artur baron de Weerth.

Dzień wpisu: 29 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28 czerwca 1907.

G. Zl. Firm. 600 Einz. III. 163. (5420)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Robert Kern“.

Betriebsgegenstand: Vetretung des Witkowitz Röhrenwalzwerkes.

Gelöscht: die Collectivprocura des Gustav Rauch und Alfred Bing.

Procura erteilt: dem Gustav Rauch.

Datum der Eintragung: 5 Juni 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV,

Lemberg, den 5 Juni 1907.

L. cz. Firm. 149/7 Rg. A. 18 (5737 1—3)

Wpis do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego.

Do rejestru handlowego Oddział A. należy wpisać:

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka K. Bojarskiego w Starym Sączu.

Właściciel: Kazimierz Bojarski.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą pieczęcią brzmieniem firmy własnoręczny podpis K. Bojarski.

Dzień wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 144/7 Pojed. I. 195 (5742)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Mendel Wachsmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wina.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 6 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5 lipca 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Pokój kawalerski, frontowy z osobnym
jeden Hoffmana 5, parter. Oglądać można od godz.
1-2 w południe lub od godz. 7-8 wieczorem.

Żelazka na andruty i wafle, wszelkie przybory ku-
chenne i naczynia emaliowane
poleca

Pr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal,
Lwów, Rynek 45.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Dobra okazja! Pozostałe z dawnego lo-
kalu MATERACE wło-
sienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej.
MATERACE meblowe, dywany, ehedniki, franki, por-
tyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie,
jadalnie i salony polecają po niższych cenach **JOZEF**
SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYŃSKI Lwów, ul. Trze-
ciegiego Maja 1. 5.

Wapiennik Niżniowski **Meissner i Gottfried**

Wapno, wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu, przewyższa jakością
i wydajnością wapno z pieców kregowych : : : : :
Wydaje z wagona po zgaszeniu 27 m³ tłustego stężonego wapna :
Wysyłka rozpoczęła! Wysyłka rozpoczęła!

Zamówienia przyjmują:

Wapiennik w Niżnowie, oraz Karol Meissner, bndowniczy,
Lwów, Nabelaka 26, Telefon 944 : : : : :

Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORY-**
STYCZNE, **ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ZURNALE**,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
provincję po cenach redakcyjnych -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

LOTERYA KARLSBADZKA

2 ciągnięcia, 6164 wygranych
Główna wygrana

100.000

Korona w gotówce

Pierwsze ciągnięcie już 6 sierpnia 1907 r.

Cena losu 1 Korona

6 losów tylko 5 Koron 50 hal., 11 losów tylko 10 koron polecają
kantory wym., trafik i t. d.

Zlecenia pocztowe: Kantor wymiany Braci Eibenschütz w Krakowie.



Trzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3 20
" Souchong	" 4—
" Souchong zbiór majowy	" 6—
Kayrow	" 8—
Wysiewki z herbat	" 2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	" 3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce, Stowarzyszenie za-
rejestrowane z nieograniczoną poręką i Zastępstwo Banku
krajowego począwszy od dnia 1 lipca 1907 wypłaca od
wszystkich wkładek oszczędności **4%** (cztery pro-
cent), a pobiera od udzielonych pożyczek **7%** (siedm
procent).

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce.

Prezes
Szczerba.

Sekretarz
Müller.

Zwiedzającym wystawę przyrodniczo-lekarską we Lwowie
zwracamy uwagę na nowy przetwór przemysłu polskiego, który w han-
del wprowadzony jest pod nazwą:

Albuminoza Henneberga.

ALBUMINOZA z fabryki przetworów mlecznych **HENNE-**
BERGA w Warszawie i Nowodworze (Królestwo Polskie) jest racyo-
nalną **odżywką** dla dzieci i starszych, daje się używać do
wszystkich potraw i napoi gotowanych.

Do nabycia na wystawie w puszkach po 90 halerzy.

L. 1632 07.

Ogłoszenie

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniej-
szem na podstawie § 63 statutów kapitały pożyczkowe w sumach 4768 kor.
03 hal., 12.511 kor. 10 hal. i 14.718 kor. 75 hal. listami zastawnymi, po-
chodzące z większych 5000 złr. a. w., 8000 złr. a. w. i 8000 złr. a. w. na
hipotece dóbr Hołucków w powiecie Sanockim położonych, intabulowane,
z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5 lipca 1907.

L. 7277 07.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniej-
szem na podstawie § 63 statutów p. Aleksandrowi Grabie Pliwko Czarnow-
skiemu kapitały pożyczkowe w resztujących sumach 113.032 K. 36 h. i
64.154 K. 36 h. listami zastawnymi, pochodzące z większych 87.800 złr.
a. w. i 65.000 K. na hipotece dóbr Bobrowniki małe, w powiecie Tarnowskim
położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 30
czerwca 1907 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Ale-
ksandra Grabie Pliwko Czarnowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wy-
powiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzy-
stwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie
przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 10 lipca 1907.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.